

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.-
z dostawą do domu . . .

Na pri

z przesyłką pocztową
za granicę . . .Numer poje
Lwowie i na prowincji

15 gr.

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24. w nadesłanym i w nekrogr. 36. w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60. po kronice gr. 50. pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6. kupno i sprzedaż za słowo gr. 8. matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Ceterum censeo...

Ostatniej mowy ministra spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, p. Stresemanna nie można nazwać inaczej jak wyjątkową bezczelnością. Sens bowiem tej mowy jest tylko jeden: ceterum censeo Poloniam delendam esse.

Jeśliby ktoś sądził, że wniosek ten jest przesadny, boć przecie p. Stresemann powiedział tylko tyle, że Niemcy, gdy wzmożą się na siłach, będą musiały odebrać Polsce jej prowincje zachodnie, to po zastanowieniu się nad tekstem tej iście pruskiej oracji, niewątpliwie przyzna nam słuszość.

Pomińmy nawet ten fakt, że Polska, pozbawiona Pomorza, Wielkopolski i Śląska, stałaby się kraikiem bezsilnym, który z konieczności popadłby w zupełną polityczną i gospodarczą zależność od Niemiec. P. Stresemann nie o takim połowicznym zniszczeniu Polski myśli, ale o kompletnem pozbawieniu jej życia państwowego i niepodległości.

Oto mowa jego, prócz słynnego już powiedzenia o tem, że Niemcy nie mają na razie siły ani ochoty do zmiany granicy wschodniej, co w Polsce słuszenie rozumiano jako wypowiedzenie wojny, zawiera taki ustęp o Rosji: „Teraz, jak dawniej (t. j. mimo powstania nowych państw na wschodniej granicy Niemiec) przyrodzona waga pozostaje niechybnie po stronie Rosji, która nadal obejmuje połowę kuli ziemskiej, wszystkie kraje pośrednie przez wyższą pięciokrotnie w liczbie ludności i uposażona jest w niezmiernie bogate możliwości rozwojowe. Już ten stan rzeczy sprawia, że dla Niemiec musi być Rosja zawsze rozstrzygającym czynnikiem w stosunkach Niemiec ze Wschodem... Zadanie polityki niemieckiej będzie zawsze na tem polegało, aby wyrównać interesy w stronę zachodu i w stronę wschodu, przyczem to wyrównanie mimo trudności nigdy nie może przybrać takiej postaci, któraby owocne ukształtowanie się stosunków niemiecko-rosyjskich uniemożliwiało, albo choćby tylko utrudniało”.

Owocne ukształtowanie się stosunków niemiecko - rosyjskich! Tym owcem, który z drzewa stosunków niemiecko - rosyjskich spadnie na łona serdecznym uściskiem złączonych przyjaciół, ma być oczywiście Polska ujarzmiona i ponownie rozebrana.

Dopiero ten rusofilski ustęp mowy p. Stresemanna w łączności z ustępem antypolskim zakreśla całkowity program polityki niemieckiej na wschodzie.

Jest to podjęcie starego planu Fryderyka II, który przez rozgromienie Polski do spółki z Rosją położył podwaliny pod światową potęgę Niemiec. Jest to nawrót do polityki Brześcia Litewskiego z r. 1918, nawiązanie do nieureczywistnionych tęsknot z 1920 r. P. Stresemann w sposób — jak mu się zdawało — bardzo dyplomatycznie chytry, a w istocie gruboskórnie niezgrabny i otwarty, zaofekrował Rosji wspólną wojnę z Polską, celem podzielenia się jej ziemiami, na zachodzie „odwiecznie niemieckimi”, na wschodzie „odwiecznie rosyjskimi”.

A więc bezwstydnie, pod maską po-

Napad na konsulat czeski w Krakowie
Sprawcą obywatel czesko-słowacki.

Jedna osoba zabita, jedna ranna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 maja. (zo) Z Krakowa donoszą: Dziś w sobotę o godz. 11.30 przedpoł. w konsulacie czeskim zjawił się jakiś osobnik, oświadczył, że jest obywatelem czesko-słowackim i zażądał pomocy materialnej. Ponieważ przybył zachowywał się nieodpowiednio, służba zażądała od niego legitymacji i rozmowa nabrała gwałtownego tempa. W tej chwili ukazał się w drzwiach poczekalni urzędnik konsulat Chłup. Awanturnik wybiegł z konsulat, a po chwili rzucił przez okno bombę, która jednak nie eksplodowała. Jeden z woźnych i urzędnik Chłup puścili się w poгон za napastni-

ką, ten w pewnym momencie odwrócił się i dał do ścigających go dwa strzały z rewolweru. Woźny zabity został na miejscu, a urzędnik odniósł ciężką ranę.

Policja ujęła sprawcę. Jest to istotnie obywatel czesko-słowacki, robotnik z fabryki witkowskiej, nazwiskiem Lech.

Warszawa. 23 maja. (PAT.) W związku z wypadkami w Krakowie, szef protokołu dyplomatycznego Stefan Przeździecki wyraził posłowi czesko-słowackiemu w Warszawie p. Fliderowi w imieniu rządu polskiego ubolewanie.

Liga N. wobec „skrzynek gdańskich”.

Londyn. 23 maja. (PAT.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph” donosi, że prace nadchodzącej sesji Ligi Narodów, w której weźmie znowu udział Chamberlain, są już prawie zupełnie przygotowane. W myśl decyzji try-

bunału haskiego sprawozdawca dziennika twierdzi, że Rada Ligi Narodów, aby uniknąć dalszych trudności, orzeknie, iż port gdański ma obejmować terytorjum, w którym Polska od trzech miesięcy unieszcila skrzynki pocztowe.

Demagogiczne występy Wyzwolenia skarcone przez komisję rolną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 maja. (zo) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji reform rolnych przyjęto dział czwarty, traktujący o szacowaniu przymusowo wykupowanych majątków. Cenę wykupu oznaczać będą komisje ziemskie. Odszkodowania wypłacane będą w listach zastawnych 5-procentowych w złocie.

Po przyjęciu tego działu poseł Poniatowski w imieniu Wyzwolenia chciał złożyć deklarację, zwracającą się przeciw odszkodowaniu za majątki wykupione, oraz żądać zmiany paragrafu 99 konstytucji, która to odszkodowanie zapewnia i uniemożliwia wywłaszczenie bez odszkodowania.

kojowości i chęci utrzymania dobrych stosunków z całym światem, cynicznie rzucone hasło: Poloniam delendam esse!

Nikt oczywiście w Polsce od chwili powstania wolnej Rzeczypospolitej nie ludził się ani przez chwilę, że Niemcy wszystkimi siłami dążyć będą do przywrócenia przedwojennego stanu rzeczy na wschodzie Europy, do unicestwienia tego nowego państwa, które uniemożliwiło im bezpośrednie sąsiedztwo z Rosją. Dobrze jednak stało się, że w urzędowej mowie oficjalnego reprezentanta państwowości niemieckiej tendencja ta została wyraźnie uznana za podstawowy program niemieckiej polityki zagranicznej. To trzeba przygwoździć, zapamiętać, zapisać i jak najczęściej przypominać tym przyjaciółom niemieckim, którzy w imię restauracji europejskiej wytwórczości ekonomicznej, gotowi są do najdalszych dla nich ustępstw.

Jakież „censeo” z naszej strony mamy przeciwstawić temu ultimatum niemieckiemu? Nic innego, jak utrzymanie Niemców w stanie takiej słabości, aby nigdy nie mieli „siły ani ochoty” do zbrojnej rewizji swych granic

wschodnich. Osiągnąć ten cel można i trzeba dwoma sposobami, które równocześnie należy stosować. Na wewnątrz przez wzmacnianie się gospodarcze, oświatowe, polityczne - społeczne i wojskowe. Na zewnątrz przez dokładanie starań, aby postanowienia Traktatu Wersalskiego nigdy nie stały się martwą literą i przez utrzymanie tych wszystkich sojuszków obronnych, które są gwarancją naszego bezpieczeństwa. Francji, Czechosłowacji, Rumunii i całej Małej Entancie, a także Włochom (ze względu na Austrię) równie wiele, jak nam, zależy na tem, aby nie dopuścić do sprzymierzenia się Rosji z Niemcami. Zależy na tem także Anglii, która jednak musi kiedyś wreszcie zrozumieć, że droga do tego celu nie prowadzi przez ciągłe ustępstwa na rzecz Niemiec, ale przez wzmacnianie tej bariery, dzielącej Niemcy od Rosji, jaką jest Polska.

A rosyjscy meżowie stanu, wszystko jedno, w Rosji bolszewickiej, czy przyszłej, dobrze się zawsze będą zastanawiać, czy iść z Niemcami przeciw całemu światu, czy raczej z całym światem przeciw Niemcom.

J. L.

Longines

705

precyzyjny zegarek

światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Do głosu zapisało się kilku mówców z wszystkich stronnictw z PPS, włącznie, którzy zamierzali przemawiać przeciw deklaracji Wyzwolenia, jednak przewodniczący wicemarszałek Moraczewski oświadczył, że komisja reform rolnych nie jest terenem, na którym można by składać podobne deklaracje i nie przyjął do wiadomości deklaracji posła Poniatowskiego.

Z DNIA.

NOWE PROWOKACJE NIEMIECKIE

Berlin. 23 maja. (AW.) Podczas otwarcia Domu niemieckiego w Stuttgarcie przemawiał min. Stresemann, który oświadczył m. i.: „Niemcy powinny złożyć świadectwo o tem, że można zmienić granice, ale nie można zmienić serc, które przyznają się do niemieckości. Następnie przemawiał Loebe, który w imieniu parlamentu niemieckiego również przesłał Niemcom zagranicznym pozdrowienia.

ZJAZD DYREKTORÓW BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 23 maja. (zo). Dziś odbył się w Warszawie I. powszechny zjazd dyrektorów oddziałów Banku Polskiego. Zjazd zajmował się głównie sprawami bieżącymi, które nie nadają się do załatwienia w drodze okólników.

FALSZERZE BANDEROL MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 23 maja. (G). Lubelskie władze policyjne wpadły na trop rozgalezionej szajki falszerzy i banderol monopolu spirytusowego. Banderole te pochodziły z Warszawy od niejakiego Joska Lichtensteina. Rewizja w jego mieszkaniu odkryła na strychu cysternę spirytusu i cały szereg etykiet, m. i. fabryki spirytusu Kozminek w Lublinie. Joska L. aresztowano.

WALORYZACJA POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 23 maja. (zo). Na porządku dziennym posiedzenia Sejmu w d. 26 bm. umieszczone jest m. in. trzecie czytanie ustawy, zmieniającej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o waloryzacji pożyczki państwowej.

REKORDOWY URODZAJ W NIEMCZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 23 maja. (zo) Według urzędowych doniesień niemieckich, urodzaj zboża ozimego przewidywany jest w Niemczech

FRANCJA WOBEC WOJNY W MAROKKO

Paryż. 23 maja. (AW.) „Petit Parisien” donosi, że gabinet zażądał od parlamentu kredytów w kwocie 30 mil. franków na wyprawę wojenną w Marokko. Opozycja z częścią socjalistów wystąpiła przeciwko gabinetowi Painlevo, zarzucając mu, że nie przygotował należycie kraju na grożące mu niebezpieczeństwo. „Ere Nouvelle” twierdzi, że dyskusja nad dotyczącą interpelacją w Izbie deputowanych nie pójdzie gładko i że wyłonią się rozmaite trudności dla gabinetu Painlevo.

Rabat. 23 maja (PAT.) Potwierdza się wiadomość o wspaniałym sukcesie wojsk francuskich nad górą Auwerga.

UKŁAD FRANCUSKO-HISPANSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 maja. (zo) Korespondent „Gaz. Warsz.” donosi z Paryża, że między Francją a Hiszpanią zawarto układ, według którego Francuzi mają prawo ścigać wojska Abdula Kerima w hiszpańskiej strefie Marokka. Ostatnie depeche potwierdzają wczorajszą wiadomość, że Francuzi odnieśli nowy sukces pod miejscowością Aisza.

WINA RIEDLA

POROZUMIENIE FRANCJI Z WATYKANEM?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 maja. (zo) Jak donoszą z Rzymu, bawi tam obecnie jeden z wybitnych polityków francuskich i odbywa konferencje z kardynałem Gasparim na temat położenia katolików we Francji. Jak utrzymują, między Watykanem a Francją doszło już w tej sprawie do porozumienia.

ZAPOWIEDŹ ZMIANY POLITYKI ANGIELSKIEJ NA WSCHODZIE.

Londyn. 23 maja. (AW.) Dotychczasowy generalny komisarz dla Palestyny lord Samuel został odwołany. Następcą jego mianowano znanego gen. lorda Plumera. Mianowanie to wywołało wielkie wrażenie, ponieważ było niespodziewane. Oznacza ono, że Anglia poważnie liczy się z zamiarami zmiany swej polityki w stosunku do Turcji. Należy uważać nominację Plumera za przejściową i mającą na celu tylko uregulowanie sprawy Mossulu. Plumer liczy lat 71.

PRZESILENIE W HISPANII.

Paryż. 23 maja. (AW.) Primo de Rivera zawiadomił, że Dyrektorat ustępuje na rzecz Unji patriotycznych.

WYLEW DONU.

Moskwa. (RADIO — Tel. wł.) 23 maja — godz. 22:30. Z Rostowa nad Donem donoszą: Z powodu długotrwałych deszczów, nastąpił wylew Donu, który zatopił część miasta i wyrządził znaczne szkody. Temperatura w Rostowie spadła do zera. W Murmanii spadł duży śnieg. Temperatura kilka stopni niżej zera.

Herbata RIEDLA

NOWA LINJA LOTNICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 maja. (G) Dziś o godz. 11 przedpoł. przybył samolotem z Poznania na lotnisko cywilne w Warszawie minister Ratajski w towarzystwie gen. Raszewskiego i dyrektora „Aero” kpt. Wronieckiego. Podróżni odbyli lot na aparacie Farmana.

W ten sposób otwarta została dziesiąta komunikacja lotnicza Warszawy z Poznaniem.

MECZ CZECHY-POLSKA.

Praga 23 maja. Czechy-Polska 2:1 na korzyść Czech.

Codziennie w cyrku A. Kornackiego

4452

WALKI ZAPASNICZE

światowej sławy nieznanych we Lwowie szampionów. Pozatem doborowy program całego zespołu cyrkowego i wspaniała tresura koni pod kierownictwem dyr. Mroczkowskiego.

Expose Mussoliniego przychylnie przyjęte przez rząd austriacki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 maja (G). Jak donoszą z Wiednia, mowa Mussoliniego w sprawie Austrii wywołała w całym Wiedniu poważne echo. „N. Fr. Presse” występuje przeciw Mussolinemu, nazywając całe jego przemówienie agresywnym i wojowniczym.

„Die Stunde” przynosi sensacyjną

wiadomość, że austriackie koła rządowe przyjęły expose Mussoliniego bardzo przychylnie. „Die Stunde” zaznacza, że b. kanclerz Seidl, który wyjeżdża w czerwcu z pielgrzymką do Rzymu, odbędzie tam, jako delegat rządu austriackiego konferencję z Mussolinim w sprawie propozycji włoskich.

Główne punkty noty do Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 maja. (G) Jak donoszą z Londynu, nota do Niemiec w sprawie rozbiorzenia przedłożona będzie w najbliższym tygodniu Radzie Ambasadorów, a następnie przesłana będzie do Berlina. Główne punkty noty dotyczą:

1. Ukrócenia działalności niemieckiego sztabu generalnego.
2. Dokładniejszego zniszczenia fabryk broni i amunicji.
3. Niedopuszczania ochotników do Reichswehry.

4. Przegrupowania oddziałów policji w ten sposób, by w koszarach nie grupowały się zbyt wielkie ilości policji.

5. Wypełnienia 429 artykułu traktatu wersalskiego.

W kołach politycznych angielskich liczą się z tem, że Niemcy nie będą mogli w krótkim terminie, nie mówiąc już o sierpniu, wypełnić warunków im przedłożonych.

Gorące życzenia niemieckie: uniemożliwienie rokowań franc.-angielskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 maja. (G) Jak donoszą z Berlina, dzienniki tamtejsze podają, że Francja pod naciskiem Polski okazała w rokowaniach z Anglią bezwzględną nieustępliwość w sprawie układu o zabezpieczenie pokoju.

„Deutsche Allg. Ztg.” przynosi następującą wiadomość z Paryża:

Z końcem ubiegłego tygodnia nastąpiła między Paryżem a Warszawą wymiana zdań na temat dotychczasowych rokowań francusko-angielskich w sprawie paktu gwarancyjnego. Wbrew zapewnieniom urzędowym minister Briand wręczył ambasadorowi Polski p. Chłapowskiemu odpis memorjału, przesłanego do Londynu. Po porozumieniu się z swym rządem w Warszawie, ambasador Chłapowski oświadczył, że rząd polski mógłby się zgodzić na francuską interpretację artykułu 19 paktu Ligi Narodów, dotyczącego wznowienia sporów terytorjalnych tylko wówczas, gdyby Polsce przyznano stałe miejsce w Radzie

Ligi Nar. Nadto oświadczył rząd polski, że zneutralizowanie Nadrenji pod względem wojskowym nie dałoby się pogodzić z postanowieniami przymierza francusko-polskiego, które wyraźnie przewiduje wkroczenie Francji na prawy brzeg Renu na wypadek zbrojnego zatargu między Polską a Niemcami. Rząd polski nie zgodził się na żadną zmianę tych postanowień.

Z powodu tej nieustępliwości Polski można przyjąć za rzecz pewną, że Francja nie zgodzi się na żadne ustępstwa wobec Anglii, zwłaszcza, że rząd francuski liczy się ze zdaniem miarodajnych powag wojskowych, a mianowicie marszałka Focha i gen. Petain'a, którzy oświadczyli, że wszelka zmiana postanowień przymierza francusko-polskiego oznaczałaby niebezpieczeństwo, grożące obu stronom. — W Warszawie panuje wielkie zadowolenie z powodu uniemożliwienia dalszych rokowań francusko-angielskich.

Sawinkow nie popełnił samobójstwa?

Tak twierdzą żona i przyjaciele

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 maja (zo). Małżonka Borysa Sawinkowa zwróciła się do generalnego sekretarza Ligi Praw Człowieka z prośbą o interwencję Ligi celem wyświeślenia losu jej męża. List ten, opublikowany w berlińskich „Dniach” brzmi następująco:

„Kładę nacisk na fakt, że wiadomość o samobójstwie ukazała się w prasie 7 dni po owym rzekomym samobójstwie. Pozatem doskonale wiadomo że w izbach więźniów politycznych

nie ma okien bez okratowania. Niedawno jeszcze korespondent agencji Havasa donosił z Moskwy, że znalazł Sawinkowa w świetnym stanie. Czem więc wytłumaczyć samobójstwo, które świadczyłoby o kompletnej jego rozpacz?

Ja osobiście i bliscy przyjaciele Sawinkowa, którzy znają jego psychikę, nie możemy uwierzyć w możliwość jego samobójstwa”.

Znów trzęsienie ziemi w Japonii.

Moskwa. (RADIO — Tel. wł.) 23 maja, godz. 22:30. Z Tokio donoszą o

katastrofalnym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło zachodnią część Japonii.

Duże ofiary w ludziach, olbrzymia ilość zburzonych domów. Bliższych szczegółów na razie brak.

Ossaka. 23 maja (PAT.) Silne trzęsienie ziemi, które odbyło się dziś rano w prowincji Tajima i trwało 3 minuty, spowodowało wielkie zniszczenie. W miejscowości Togoka zawałiło się 200 domów. W wielu miejscowościach wybuchły pożary.

KAWA RIEDLA

WYBORY DO SOWNARKOMU.

Moskwa. 23 maja. (PAT.) Wczoraj odbyła się w Moskwie pierwsza sesja nowomianowanego Weika ZSRR. Powołano na przewodniczącego Kalinina, Petrowskiego, Czerniakowa, Musabekowa, Atakowa, Hodżajwa. Sekretarjat Weika został w rękach Enukidżiego. Do prezydium Weika powołano 27 osób: Stalina, Kamieniewa, Kalenina, Tomskiego i i.

Równocześnie dokonane zostały wybory do Sownarkomu ZSRR., w skład którego weszli: jako przewodniczący Rykow, zastępcy przewodniczącego Kamieniew i Ciurupa. Teki komisariskie podzielono w następujący sposób: sprawy zagraniczne Cziczerin, handel zagraniczny Krassin, handel wewnętrzny Szajman, finanse Sokolnikow, praca Schmid, poczta Smirnow, wojsko i marynarka Frunze.

STALIN CONTRA KAMIENIEW I ZINOWIEW.

Leningrad. 23 maja. (PAT.) Słychać, że Stalin dawniejszy przeciwnik Trockiego sam dążył do ponownego powołania tegoż, a miał to uczynić z tego powodu, że jest przeciwnikiem Kamieniewa i Zinowiewa. Również wdowa po Leninie oraz jego siostra postawiły powrót Trockiego za warunek dalszego pozostawania w partii.

AKCJA SOWIETÓW PRZECIW ANGLJI.

Londyn. 23 maja. (AW.) „Daily Tel.” donosi, że ruch rewolucyjny przeciwko rządowi perskiemu w Teheranie podsycany przez Moskwę przybiera niepokojące rozmiary. Przywódcom tego ruchu udzielają sowiety finansowego poparcia. Niebezpieczeństwo bolszewickie zagraża także Asseberdżanowi. W perskim Turkiestanie powywieszano na gmachach publicznych czerwone sztandary.

ROZRUCHY W PERSJI.

Wiedeń. 23 maja. (PAT.) „N. Fr. Pr.” donosi z Londynu, że dochodzą tam z Teheranu niepokojące wiadomości o sytuacji w Persji. W perskiej części Turkiestanu wybuchła rewolucja. Jak sądzą w Teheranie ruch ten jest popierany przez agentów moskiewskich. Rewolucjonści żądają od Teheranu autonomii takiej, jaką otrzymali Turkmeni rosyjscy. Obawiają się wybuchu dalszego ruchu w Persji.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Makaty buczackie KILIMY -- PŁÓTNA

poleca n3713

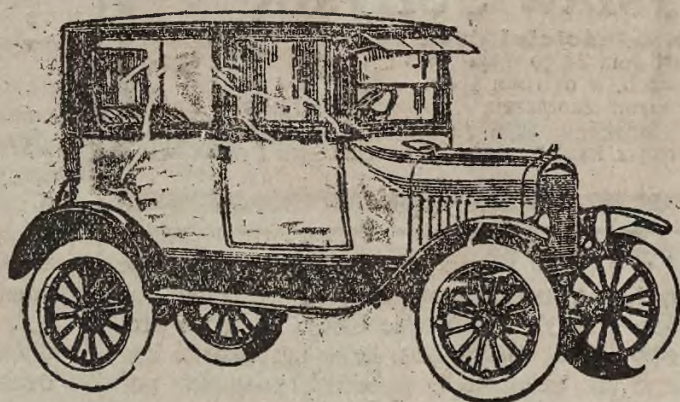
PIOTR NUZIKOWSKI

Lwów, ul. Szajnochy 2.

Franciszek Christman

właśc. restauracji w Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim. długoletni restaurator domu zdrojowego w Rymanowie, zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie dnia 10 maja 1925 w Rymanowie. Pogrzeb odbył się dnia 12 maja 1925 r. tamże. O czym zawiadamia stroskana

Żona z dziećmi i rodziną.



ODPOWIEDNI NA KAŻDĄ PORĘ ROKU.

Samochód zamknięty musi przede wszystkim być użytecznym i pewnym.

Karetka Ford swą jakością przewyższając wszystkie inne lekkie samochody. Można je spotkać zarówno na ulicach miast, jak i na wiejskich drogach, będąc ważnym czynnikiem w życiu zawodowym i towarzyskim, samochody te wygodą i niezawodną służbą wszędzie zyskują uznanie swych posiadaczy.

Karetka Ford nadzwyczaj łatwa do kierowania i niezwykle tania w użytku.

Do budowy jej używane są wyłącznie materiały pierwszorzędnej jakości, a każda najmniejsza nawet część podlega drobiazgowemu sprawdzeniu.

Prosimy odwiedzić najbliższego przedstawiciela, który chętnie udzieli szczegółowych informacji i zademonstruje wszystkie typy karetek Ford.

Ford

4423

PRZEDSTAWICIELE NA POLSKĘ I WOLNE MIASTO GDAŃSK:

LWÓW „Eshape” Sp. Handl. Przemysł. Z. O. P.	WARSZAWA „Elabor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. L. J. Borkowski	POZNĄ „Elabor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. L. J. Borkowski
POZNĄ J. Zagórski & A. Tatarski	ŁÓDŹ „Elabor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. L. J. Borkowski	ŁÓDŹ Spółka dla sprzedaży Samochodów.
KATOWICE „Elabor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. L. J. Borkowski	KATOWICE Dr. Eryk Sydow	KRAKÓW Ludwik Hub
LUBLIN Lubelski Syndykat Rolniczy Sp. Akc.	KUTNO W. Niklewicz H. Karczewski i S-ka	BYDGOSZCZ Wytwórnia motorów jezdnych „Stadie”
OSTRÓW (Wielkop.) Kielman i Wentzel	WILNO W. Matinowski Dom Przem.-Handl. Sp. z O. O.	SOSNOWIEC Tow. Przem.-Handl. „Oskard” Sp. z Ogr. Odp.
GDAŃSK „Elabor” Sp. Akc. Handl. Przemysł. L. J. Borkowski	GDAŃSK von Alvensleben & Thiel G. m. b. H.	RADOM Inż. W. Kechel Biuro Techn.-Handl.
		NYTYCH J. Klein

PREZYDENT RZPLITEJ W WIELKOPOLSCIE.

Ostrzeszów. 23 maja. (PAT.) Pan prezydent Rzeczypospolitej przybył tu w piątek 22 bm. Na powitanie p. prezydenta zebrały się tysięczne tłumy mieszkańców, stowarzyszenia oraz licznie zebrana młodzież szkolna.

BEZSKUTECZNE WYSILKI.

Warszawa. 23 maja. (AW.) Rząd kowieński wydał ostatnio księgę dyplomatyczną w 3 tomach, zawierającą dokumenty ilustrujące nieudane wysiłki rządu lit. w sprawie odzyskania Wilna.

AMUNDSEN W IM. KRÓLA NORWEGJI OBEJMUJE W POSIADANIU NOWE LADY.

Oslo. 23 maja. (PAT.) Zaciekawienie u całej ludności stolicy zwiększa się nieustannie. Ulice i kawiarnie są przepełnione ciekawymi, którzy oczekują dalszych iskrowych depeesz. Przed wzlótem otrzymał Amundsen od rządu norweskiego telegram, który zawierał upoważnienie do objęcia w posiadanie imieniem Norwegji ładu, na który wyprawa natrafił.

Berlin. 23 maja. (PAT.) Z Oslo donoszą, że dotychczas nie nadeszły jeszcze żadne wiadomości od Amundsena. Tłumaczy się to tem, że Amundsen zdecydował się w ostatniej chwili nie brać ze sobą aparatu iskrowego, po-

nieważ chciał zabrać więcej benzyny. Amundsen przed wzlótem oświadczył, że zabawi na biegunie dłuższy czas, w razie, jeżeli nastąpiłby pogody,

ponieważ lotnicy obawiają się, że wśród mgieł samoloty mogłyby utracić kontakt. Takie czekanie na lepszą pogodę może zająć kilka dni.

Kara za prawdomówność.

Niemcy mszczą się na własnym urzędniku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 maja. (G) „Rzeczpospolita” podaje wiadomość ze Starogardu, że prezes królewskiej dyrekcji kolejowej, który brał udział w pracach komisji śledczej, orzekającej o przyczynach katastrofy kolejowej pod Starogardem, został zwolniony z

zajmowanego stanowiska. Prawdopodobnie w ten sposób Niemcy wyrażają niezadowolenie swemu urzędnikowi, który zgodnie z sumieniem i prawdą oddał głos za wnioskiem większości komisji orzekającej.

Bilonu mamy już dość.

W obieg puszczane będzie tylko srebro.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 maja. (zo). Wobec ukończenia zamówionej ilości monet niklowych, 10, 20 i 50 groszówek, dowóz ich z zagranicy już ustał i cała ilość bilonu puszczona jest już w obieg. Powiększenie obiegu monet niklowych nie jest już przewidziane, powiększy się tylko nieznacznie obieg monet bron-

zowych 2, i 5 groszowych. Pozatem będą z zagranicy nadchodziły jedynie transporty monet srebrnych 1 i 2 złotych, a następnie monet 5 złotych, które jednak puszczane będą w obieg dopiero wówczas, gdy Sejm zatwierdzi podwyższenie stopu monet srebrnych do 750 pro mille.

Pożar przy ulicy Orzeszkowej.

Lwów. 24 maja. godz. 1. O godz. 11-tej przed północą wybuchł wczoraj groźny pożar w parterowym domu przy ul. Orzeszkowej l. 1, stanowiącym własność p. Szebecowej. Pożar powstał na werandzie domu wskutek nieostrożności służącej, która porzuciła popiół z węglami do kosza i szybko rozszerzył się, obejmując werandę i sięgając pod dach. Akcję ratunkową przed przybyciem Straży pożarnej, która jawiła się w 13 minut po zawiadomieniu, zaimplementował mjr. Bałaban, przyczem nieśli wydatną pomoc funkcjonariusze policji Lipka, Róg i Trembecki oraz post. Pałunkowski, Szewczyk i Zawadzki — niemniej pp. Skrzypek, Zbig. Jaroszyński, dr. Wades, Żminkowicz i kol. Boner, który zranił się dość ciężko w rękę.

W chwili, gdy płomienie sięgały do dachu — przybyła straż pożarna i zajęła się bardzo energicznie umiejscowieniem pożaru, zagrażającego w wysokim stopniu sąsiednim willom, ku którym zbliżał się płonąca smuga par kanów. Z zagrożonych pokoi mieszkania inż. Ossowskiego wyniesiono całe umeblowanie na ulicę, przyczem meble, jak w takich wypadkach bywa — uległy częściowo zniszczeniu. Na miejscu pożaru poczęli już krążyć podejrzani osobnicy, którzy radzi byli skorzystać z niedoli nawiedzonych pożarem — ale zbrodnicze ich zapędy powściągnął energicznie funkcjonariusz Eks. policyjno - śledczej, Gizejowski. Podczas akcji ratunkowej, która spreżyście kierował instr. Łobocki, dziewięć osób doznało cięższych lub lżejszych okaleczeń i poparzeń, wśród nich kapral straży, Barylkiewicz, ranny w rękę i kol. Boner. W dwie godziny po podjęciu akcji ratunkowej pożar został umiejscowiony — nie wyrządzając znaczniejszej szkody.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

MSZA ŚW.

za duszę ś. p.

Jadwigi z Poraj Kierackiej Malborskiej odbędzie się w kościele św. Mikołaja w piątą rocznicę śmierci dnia 26-go maja o godzinie 8 rano, na którą Przyjaciół i Znajomych zaprasza 4447n **Mąż z dziećmi.**

ELEKTRYCZNE URZĄDZENIA MIAST I ZDROJOWISK

uskutecznia na bardzo korzystnych warunkach spłaty

PA „TECHNIKA” LWÓW 4453n

UL. LENARTOWICZA 12.

PODZIĘKOWANIE.

Wzruszeni do głębi tak licznym udziałem społeczeństwa w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Leonowi Syroczyńskiemu, składamy wszystkim z głębi wdzięcznego serca płynące „Bóg zapłać”! 4435 Rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Duchowieństwu Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu najdroższemu i najlepszemu Ojcu, Meżowi i Dziadkowi, ś. p. Stanisławowi Tokarskiemu, zasłamy tą drogą z głębi zbolełego serca gorące „Bóg zapłać”! 4433

Żona, dzieci, wnuki.

Przegląd prasy.

„Chwila” z powodu uwagi ministra Grabskiego uczynionej w rozmowie z p. Lamportem o niełajności politycznej żydów względem Polski spieszy z zapewnieniem, że antypaństwowość żydów w Polsce „należy do rzędu legend specjalnie wydobywanych z arsenału dla usprawiedliwienia niechęci do żydów”.

„Oczywista — pisze w dalszym ciągu „Chwila” — uczucie państwowości tam, gdzie żydzi czują się upośledzeni i krzywdzeni objawia się mniej entuzjastycznie, aniżeli tam, gdzie odychają pełnią swobody i wolności. Ale w istocie rzeczy „antypaństwowość” jest obcą strukturze psychiki żydowskiej i nie pozostaje w harmonii nawet z nakazami religijnymi, natomiast służeń państwu, którego jest się obywatelem, jest jednym z pozytywnych walorów duszy żydowskiej, wzmacnianym w dodatku tradycją wieków.

Znana i okrzykami często rewolucyjność ducha żydowskiego zapatrywaniu powyższemu bynajmniej nie przeczy. Podkładem bowiem owej rewolucyjności ducha w ścisłym tego słowa znaczeniu, jak u Marxa lub Lassala, jest li tylko dążenie do lepszego w ich rozumieniu jutra, objawiające się w dociekaniach teoretycznych i rozumowaniach naukowych, za pomocą których pionierzy nowych myśli starali i starają się przekonać innych o potrzebie skonstruowania tego świata rzeczywistego, który oni sami widzą już w imaginacji. Nie jest to tedy walka przeciw państwu, lecz pęd rewolucyjno-twórczy”.

Żydzi więc są z natury państwowcami, rewolucjonizm ich to potwierdza, są przywiązani do państwa a jeśli działają przeciw państwu, to jest to tylko reakcją na dotychczasowy system rządów w Polsce, straszącą się w całkowitem zapoznawaniu i lekceważeniu potrzeb i żądań ludności żydowskiej i wyginaniu częstokroć prawa na jej niekorzyść.

W rzeczywistości jednak i opozycja u żydów nie jest żadnym wpływem ich predyspozycji duchowej, ani tem mniej dogmatem politycznym, a jest tylko obowiązkiem sumienia. Niechby rząd zastąpił dotychczasowe praktyki eksterminacji i negowania praw narodowościowych metodą równości i sprawiedliwości, a z pewnością żydzi nie będą mieli powodu zwalczania rządu — ot tak sobie — dla nałogu czy utrzymania popularności opozycyjnej i nie będą też mieli przyczyny przeciwstawiania się usiłowaniom sterników, zmierzającym do posunięcia nawy państwowej na lepsze tory”.

Dużo tu słów, a sens zwięzły, żydzi będą lojalni, jeśli Polska pozwoli im nad sobą panować.

Ale i wtedy „żydzi nigdy i pod za-

Dr. Mieczysław Sołtysik

lekarz, b. właściciel dóbr

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 22-go maja 1925 r., po krótkich i ciężkich cierpieniach, w 61 roku życia.

W smutku pogrążeni żona i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek dnia 25-go maja 1925 r., o godz. 11-tej przed południem z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

4446

dnym warunkiem nie mogą się dać użyć jako narzędzie ucisku innych mniejszości narodowych. Z podobnymi roszczeniami jednak nie mógłby chyba nikt wobec nich wystąpić, a gdyby to miało miejsce, musiałby oczywiście spotkać się z bezwzględny oporem. Czego żydzi żądają dla siebie — to zrozumienia ich położenia wyjątkowego i ulżenia ich tragicznie skomplikowanego dziś w Polsce losu, związanego jednak całym spłotem stosunków wewnętrznych i konieczności współżycia z losem ogółu ludności państwa.

Należy wyczekać, co w Rzeczypospolitej uzyska przewagę: rozum polityczny niektórych sterników państwa, czy też brak odwagi w łonie rządu dla przełamania szowinizmu pewnych warstw i opartych na nim prze starzałych i zbankrutowanych metod rządzenia.

Tuszyć należy jednak, że zwycięży u wszystkich racja stanu, nakazująca żydów, będących wszędzie czynnikiem pracy twórczej i konsolidacyjnej a traktowanych dotychczas tutaj w roli pasierbów, pociągnąć wreszcie i tutaj do konstruktywnej pracy dla wspólnych wszystkim celów”.

* * *

„Kurier Polski” z powodu ekspozycji Czczerina zastanawia się nad miejscem Polski w świecie i nad kombinacją polsko-rosyjsko-francuskiego porozumienia.

„Kurier Polski” pisze:

P. komisarz spraw zagranicznych wychodzi z założenia, które wydać się może geograficznym truizmem, ale którego świadomość niezawsze w latach po wojnie była jasna, nietylko w Moskwie: z założenia, że agresja z zachodu przeciw Rosji jest możliwa tylko z udziałem Polski. Wyprowadza stąd całkiem słuszny wniosek, że „najdrażliwszym punktem stosunków sowieckich z Zachodem są stosunki z Polską”. P. Czczerin nie ogranicza się do stwierdzenia tej prawdy ogólnej, lecz zastosowuje ją — znowu bardzo słusznie — do konkretnego a dla Rosji nader ważnego zagadnienia, do jej stosunku z Francją. Stosunki polsko-rosyjskie, mówi, stanowią „jeden z centralnych momentów stosunków sowiecko-francuskich”.

Nie wiemy, czy w Paryżu zawsze zdawano sobie równie dobrze sprawę z tego stanu rzeczy, stwierdzonego obecnie jasno przez kierownika rosyjskiej polityki zagranicznej. Do chwilo-

wego zaciemnienia tej prawdy mogły się przyczyniać i błędy naszej polityki zagranicznej; może nawet nietylko pozytywne błędy, fałszywe kroki i posunięcia, ile w następstwie inercji zatarcie wszelkich konturów polskiej polityki, brak, że tak powiemy, indywidualnej fizjognomji Polski w rzedzie państw europejskich. Fizjognomja ta zarysowała się w ostatnim roku bardzo wyraźnie, i to jest może najbardziej istotnym sukcesem obecne go kierownika naszej polityki zagranicznej. Z tego dopiero wypływają postulaty jej państwowego interesu. Wystarczy bowiem ukazać światu owo indywidualne oblicze Polski, ażeby mu zademonstrować jej znaczenie w układzie sił w Europie. Zrozumienie tego znaczenia istnieje też dzisiaj nietylko w Paryżu i w Moskwie — widać je również w Londynie.

P. Czczerin wysnuł z tych przesłanek konkluzję, że w „kombinacjach sowieckiej polityki pokojowej stworzenie trwałych stosunków normalnych z Polską zajmuje jedno z głównych miejsc”; najlepszą zaś drogę do tego widzi w ożywieniu stosunków gospodarczych między obu państwami. Na tej właśnie drodze Polska dąży do wytworzenia normalnych warunków współżycia ze wszystkimi swoimi sąsiadami. Jak widzieliśmy jednak, p. komisarz ludowy spraw zagranicznych doszedł do tych wniosków niejako a contrario, z faktu, że bez Polski żaden atak na Rasję nie jest możliwy. Znaczy to, że nietylko w pokojowych, lecz wogóle we wszelkich kombinacjach polityki rosyjskiej stosunek do Polski zajmuje jedno z głównych miejsc. Podstawę tego twierdzenia nazwalibyśmy geograficznym truizmem. W gruncie rzeczy bowiem teza p. Czczerina jest wariantem opartego na tejże podstawie aforyzmu Napoleona o Polsce jako kluczu europejskiego sklepienia. Możemy więc rozszerzyć dictum sowieckiego dyplomaty i bez obawy przeceniania międzynarodowej roli Polski powiedzieć, że stosunek do Polski nietylko w kombinacjach polityki rosyjskiej, lecz w rachubach politycznych każdego z mocarstw europejskich zajmować musi jedno z głównych miejsc.

* * *

„Kurier Poznański” zamieszcza interesujący artykuł, w którym omawia wyrok trybunału haskiego w sprawie polskich skrzynek pocztowych, który minął u nas bez większego wrażenia.

Wielka dyplomacja p. Sahma, której

chodziło o to, by Polskę ośmieszyć zmuszeniem jej do „klócenia się” z Gdańskiem przed Radą Ligi o skrzynki pocztowe — skończyła się dla Gdańska a raczej dla p. Sahma bardzo niefortunnie.

„Rada bowiem Ligi — pisze organ poznański — na swej sesji marcowej wyperswadowała Gdańskowi raz na zawsze wszelkie sny o udzielnosci. A dziś spada na p. Sahma nowy cios, który zresztą już w marcu w Genewie był ogólnie przewidywany, gdyż prawa pocztowe Polski w Gdańsku były tam dla wszystkich bezstronnych zupełnie oczywiste. P. Sahm jednak uczynił wszystko, aby ze sprawy skrzynek pocztowych zrobić kwestię prestigiu Polski. Wskutek tego polskie skrzynki pocztowe w Gdańsku nabrały znaczenia symbolu polskich praw w wolnym mieście i polskiego nad tem miastem protektoratu. Dziś wskutek orzeczenia haskiego symboliczne polskie skrzynki pozostają w Gdańsku na zawsze... Można tu powiedzieć p. Sahmowi słowami Molière'a: „Tu l'as voulu, Dandin! Tu l'as voulu!”

Lecz orzeczenie haskie nie może być dla nas tylko powodem triumfu nad Gdańskiem. Polska bowiem jest za wielkim mocarstwem, aby upajać się zwycięstwem nad wolnym miastem. Orzeczenie nabiera właściwego znaczenia, gdy się weźmie pod uwagę ogólne położenie międzynarodowe. Położenie to da się określić jako zaciętą walkę o całkowite utrzymanie Traktatu Wersalskiego. Robione są wielkie wysiłki, aby Traktat ten podważyć, aby zachwiać nim, wyjmując z niego cegiełkę po cegiełce. W określonym takim utrzymaniu i usankcjonowanie przepisów Traktatu wzmacnia wielkie dzieło pokoju i równowagi europejskiej. Takie znaczenie orzeczenia haskiego jest tem większe, że dotyczy ono Gdańska.

W czasach skoncentrowanego ataku niemieckiego na polskie granice za chodnie, kiedy robione są różne próby w kierunku zniesienia „korytarza” gdańskiego, potwierdzenie praw Polski w Gdańsku, oraz jej praw do wolnego dostępu do morza nie może pozostać bez wpływu na pertraktacje dyplomatyczne. — Tembardziej, że orzeczenie bezstronnego Trybunału w Hadze poprzedził wyrok Sądu Rozjemczego w sprawie katastrofy pod Starogardem. Wyrok ten napiętnował metody kłamstw i oszczerstw, jakich nie wahają się stosować Niemcy, jeśli chodzi o Polskę, a zarazem wytrącił dyplomacji niemieckiej natychmiast sporządzony argument w walce o rewizję granic.

Polska w obu tych sprawach pokazała światu, że lojalnie wypełnia przepisy traktatów i że od swych przeciwników wymaga jedynie równie lojalnego wykonywania warunków pokojowych. Na tej tylko bowiem drodze może być pokój utrzymany”.

Aforyzmy na czwartkową Radę miejską.

Lwów staje się coraz mniejszym miastem. Niedługo czekać, a upodobni się do Zbaraża lub Trembowli, bo tak jak tamtych zostanie mu jedynie atut wielkości: wspomnienie nieustraszonego bohaterstwa.

Lwów miał zawsze taki teatr, na jaki go było stać. I dlatego historia teatru lwowskiego w 19 wieku pisana jest jednym zawsze kolorem liter: złotym. Fredro, Kamiński, Skarbek, Modrzejewska, Pawlikowski.

„Silniej niż dusza rozmawia się z ciałem, rozmawia scena ze sercem narodu” powiedział J. N. Kamiński, który był dyrektorem teatru lwowskiego.

Dyrekcja teatrów lwowskich pracowała trzy ostatnie lata uczciwie. Nikt temu nie przeczy. Ale teatr nie jest domem pracy, a w dzisiejszych podłych czasach uczciwość nie popłaca.

Teatry lwowskie mają znakomity repertuar, świetnych aktorów, wzorową administrację. Brak tylko publiczności na widowini.

W magistracie lwowskim pokutuje zabobon, że teatr to jest deficytowa i honorowa filantropia. Skutek z tego ten, że radcy miejscy wzruszają wzgardliwie ramionami, uchwalając pokrycie deficytu a sami chodzą do kina.

Teatr to jest — wielka sztuka, a wielka sztuka — to jest wielki interes.

Teatr im. Bogusławskiego w Warszawie dał tylko 15 tysięcy zł. deficytu.

Czy byłby do pomyślenia dyrektor M. Z. E., któryby wypłoszył wszystkich gości z tramwaju?

Publiczność dzisiejsza nie chce wielkich aktorów, ani wielkiego repertuaru, tylko wielkiej twórczości inscenizacyjnej.

A ten Schiller w tej Warszawie to podobno źle prowadził teatr Bogusławskiego? Tak, to prawda. Bo mając kierować teatrem popularnym dawał tam takie przedstawienia, które mogą znaleźć uznanie tylko na wielkiej scenie europejskiej.

I jakiś niesamowity człowiek? I to prawda, bo doprowadził do solidarności skrajnie prawicowej „Gazety Warszawskiej ze skrajnie lewicowymi „Wiadomościami”. Po raz pierwszy i ostatni w życiu poszły razem: chwała Schillera.

Ponadto „niebezpieczny eksperymentator”? Niezawodnie, bo potrafi wyjąć z półki najstarsze dramidło z 16 wieku, nad którym dawno usnął najęzszy profesor uniwersytetu i roziskrza je w świetny, żywy i modny teatr. A głupi ludzie leca, gapią się i słuchają.

Jednym słowem: genjusz, ósmy cud świata? Wcale nie! Jest to bardzo rozrzućny człowiek, gdy ma dwa złote, to wyda pięć! Dajcie mu administratorów i kontrolorów, prezydentów i inspicjentów, ale dajcie mu teatr.

Świetna Rada Miejska król. stołecznego miasta Lwowa! Dwadzieścia pięć tysięcy obywateli (wraz z żoną), płacących pilnie podatki i dodatki do podatków (bezemnie) chciałoby czasem po prostu spędzić wieczór w jednym z trzech teatrów miejskich we Lwowie.

Stanisław Wasylewski.

Proces sofijski.

(Korespondencja własna).

Sofia w maju 1925.

(Ponieważ przebieg sofijskiego procesu terrorystów nie jest dotychczas znany czytającej publiczności polskiej, podajemy tu opis własnego korespondenta).

W sali kina artyleryjskich koszar, przed kinowym ekranem, wobec portretów Mary Pickford na ścianie i afiszów o filmie „Monna Vama” toczył się proces terrorystów sofijskich. Grozy ich czynów nie odda nigdy żaden tragiczny film. Wyrok sądowy jest znany, z pięciu — trzech, Friedmana, Zagrodzkiego, Koeffa — skazano na śmierć, Daskałowa na 6 lat, Kamburowa na 3 lata ciężkiego więzienia. Inni oskarżeni: Abadiw, Dimitrow, Granczarow, Petrini i Kossowski skazani są na śmierć zaocznie.

Zagrodzki, zakryty, bułgarski Judasz, jak go prasa nazywa, za 12.000 lew — około 500 złotych — zgodził się przechować w katedrze 50 kg. materiałów wybuchowych i dopomóc zbrodni. Już w marcu bomba była gotowa. „Iwan”, który ją dostarczył, obiecywał Zagrodzkiemu ucieczkę do Rosji, gdzie „czeka go wysoki urząd”, i groził śmiercią w razie odmowy udziału w przygotowaniu wybuchu.

Przez cały dzień 16 kwietnia „Iwan” z bombą u stropu katedry, koło kopuły czekał umówionego znaku. „Iwan” zapalił bombę i uciekł. Zagrodzki uczynił to samo. Ale obiecanego przez „Iwana” automobilu Zagrodzki nie znalazł, tylko jakiś nieznany chłopak zaprowadził go do nieznanych mu Daskałowa i Kamburowa. „Iwan” już tam był, ale wkrótce wyszedł i już się więcej nie pokazał. Daskałow i Kamburow w ciągu dwu dni ukrywali zakrytych pod podłogą w lochu. Późem poradzili mu odejść. Zagrodzki oddał się w ręce policji.

Długi, chudy, wyczerpany i zgnębiony Zagrodzki sprawia wrażenie zdesperowanego człowieka. Po swej krótkiej opowieści — z której nie można wywnioskować, czy mamy do czynienia z fanatykiem, czy też z czło- wiekiem bez woli i zahypnotyzowanym. Przyznaje jednak, że wiedział o co chodzi. Wiedział, że kiedy króla nie udało się zabić, postanowiono podczas nabożeństwa żałobnego w katedrze za jednym zamachem zgładzić wszystkich od razu w tej liczbie króla. I to miał być sygnał objęcia władzy przez zwycięski proletariatu.

Przeczy temu najwybitniejsza postać procesu, adwokat Marco Friedman. Broni się sam, bo adwokat jego kapitan Tabakow ze względu na jakieś różnice zdań co do charakteru obrony, prosił go zwolnić od asystowania oskarżonemu. Friedman powiada, że o zamachu w katedrze nie wiedział, jako stary komunista nie może powiedzieć, co by uczynił gdyby o nim wiedział, ale uważa, że chwila objęcia władzy nie nadeszła. Przeczy, jakoby był członkiem Centralnego komitetu partii, był członkiem nielegalnej partii i łącznikiem jej z komitetem centralnym. Cały kraj podzielony jest na pięć okręgów: Sofia, Warna, Burgas, Wraca, Filipopol, w każdym okręgu idzie wartka praca organizacji jacejek, batalionów, band, mordów, zamachów, uzbrojenia, proletariatu.

Stanowczością swoją, dialektyką, zachowaniem Friedman robi wrażenie siły charakteru i woli. Przytacza jeden z przepisów swego komunistycznego katechizmu: o ile możliwe nie dawać się żywcem. Minkow Jankow, terrorysta Yako Dorosiew, organizator bałkańskich zbrodniarzy do pomocy bolszewizmowi — posłuszni byli temu rozkazowi. „Iwan”, którym jak się okazało był Piotr Abadiw, zginął w starciu z policją.

Oskarżony Koeff, podpułkownik rezerwy ukrywał u siebie „Iwana” Minkowa, duszę zamachu w katedrze; Koeff w kajdanach, z goloną głową, daje zeznania sprzeczne i niepewne. Miał zamiar podobno oddać Minkowa

w ręce policji, ale czekał aż sama policja przysłała i aresztowała Koeffa; Minkow nie dał się żywcem.

Po wyroku, kiedy skazani pod silną eskortą, siadają do więziennych automobilów, zebrani przed koszarami

thum patrzy na nich bojaźliwie; obchowane na ostateczny tryumf metody III. Międzynarodówka, tajemnicze, demoralizujące naród wpływy agitacji tworzą nastroj pogrzebony i trwożny.

Al. B-ski.

Przechodzień.

Wracał do domu nocą, — daleko do świtu, —
Słuchając w mroku stuku twardego obcasów
I u bram w martwej ciszy natrętnego zgrzytu
Zapóźnionym przechodniom otwieranych zasuw.

Tu i ówdzie zamglone snuły się latarnie,
Żółte ślady na bruku znacząc nieparzyście;
Tu i ówdzie dziwnie, pokrącznie, niezdarnie
Padały smutne cienie, jak jesienne liście.

I zagnała mu się zdało w tym mroku bezgwiezdny,
Że tutaj, gdzie już mieszka od lat kilkunastu,
Jest przechodniem samotnym i obcym przejezdny,
Nieobeznanym z miastem i nieznanym miastu.

I przemienił się wszystek w jakiś ból ruchomy,
O którym niewiadomo, kto jest i jak zwie się —
Zbłąkały się w nim strasznie ulice i domy,
Jako ten tułacz-ślepiec w niewidomym lesie.

Ale nie dopełniła swojej miary męka:
Jakby chciał pić ją do dna, jakby nie miał dość jej,
Śiedział, czy mu przyjazna nie rozewrze ręka
Tajemnej bramy kluczem złocistym miłości.

I szedł w tę noc, co nigdy nie chciała dojść świtu,
Słuchając w mroku serca postuku obcasów
I u bram w martwej ciszy bolesnego zgrzytu
Nie dla niego pośpiesznie odmykanych zasuw.

Potem mgły go roztały i ponocne deszcze
I trop wszelki zaginął owego człowieka —
Może do swojej bramy nie doblądził jeszcze,
Może doszedł — i dotąd na otwarcie czeka...

Jan Zahradnik.

ZE SZTUKI.

Wystawa w „Pałacu Sztuki”.

Impresjonistyczna monotonia naszych wystaw została po raz pierwszy przerwana w sposób bezwarunkowo korzystny dzięki eksponatom poznańskiego „Świtu”, a raczej, mówiąc ściślej, dzięki wchodzącym w jej skład obrazom Władysława Lamy. Nareszcie coś nowego i coś naprawdę wartościowego. Nie rozwichrzony i rozwrzeszczany, na snobizm polujący nihilizm, który pod maską modnego do wczoraj ekspresjonizmu, czy formizmu, usiłował narzucić się jako sztuka naszej epoki, ale nowoczesny klasycyzm, który drogą powolnej ewolucji wyłonił się z ekscentrycznych i rewolucyjnych poszukiwań bezprzedmiotowego kubizmu i ma wszelkie dane, że on dopiero, jako następca impresjonizmu, weźmie na czas dłuższy we władanie talenty twórcze naszej epoki.

Kierunek ten od trzech lat mniej więcej ustala się w Europie i w Warszawie, gdzie ma najzbarliwszego reprezentanta w Ślędzińskim. We Lwowie dotąd nie był znany. Wobec tego fakt wystawienia u nas obrazów jednego z najbardziej zwolenników tego prądu, jakim bezsprzecznie okazał się Lama, powinien stanowić ważną datę w ruchu artystycznym naszego miasta, gdyż — jak sądzą — wielu naszym młodszych artystom, szarpiącym się beznadziejnie na mieliznach epigonizmu impresjonistycznego, wskaże nowe drogi rozwoju. Z artystów lwowskich jeden Radnicki wykazywał dotąd pewne skłonności ku klasycyzmowi, które jednak dotąd nie wyzwoliły się dość wyraźnie w jego twórczości.

Jeśli się mówi o klasycyzmie, jako o

sztuce dnia dzisiejszego i jutrzejszego, to nie oznacza to bynajmniej propagandy na rzecz naśladownictwa sztuki Greków, lub renesansu, czy też takich klasyków XIX w., jakimi byli Carstens i Dawid a później Ingres. Jeśli tego rodzaju imitacje zdarzają się czasem u klasyków nowoczesnych, np. u Ślędzińskiego, który nieraz zbyt niewolniczo opiera się o renesans, to mamy tu oczywiście nie zalety, ale niedomagania nowego kierunku. Żadna twórczość żywotna na naśladownictwie polegać nie może. W klasycyzmie racjonalnym i mającym przyszłość przed sobą idzie nie o wzory, ale o zasadę twórczości. Tą zasadą zaś w każdym klasycyzmie, jaki się dotąd w dziejach sztuki pojawił, było konstruowanie formy. Rozbijał formę romantyzm dla swobodnej ekspresji uczuciowej, rozbijał ją i impresjonizm w imię analizy barwy, dla wyrażenia całej jej naturalistycznej intensywności, względności i różnorodności.

Reakcja przyszła w postaci klasycyzmu, który barwy nie traktuje jako celu samego dla siebie, lecz tylko jako środek ukazania stylowo skonstruowanej formy. Dlatego u Lamy widzimy albo koloryt matowy, zgaszony, jakby freskowy („Sen”, „Don Kiszot”), albo intensywne, bez przejść żadnych zestawione kolory lokalne, z których forma wylania się jasno i zdecydowanie. Forma jest możliwie jak najbardziej uproszczona, a prymitywizowanie ujawnia się również w kompozycji, która daje tylko rzeczy istotne, niezbędnie potrzebne, bez rozpraszania się w akcesoriach i drobiazgach. Tą cechą swych

obrazów przypomina Lama poniekąd fre-skową prostotę trecenta, jak i monumentalny pęd dojrzalego renesansu. Pewnie czerpanie motywów ze sztuki renesansowej jest u tego artysty niewątpliwe. Wskazuje na to ustawienie osób portretowanych obok otwartego okna, jak to lubił Ghirlandajo, Lorenzo i Credi i ty-tu innych. Dzieli też z renesansem umi-łowanie nagości, jak tego dowodzą jego samodzielnie pomyślane akty, kobiecy i chłopięcy, w kompozycji „Sen”, w której prymitywnie traktowany pejzaż i mo-tyw spoczywającej sarny wytwarzają miły nastrój poetycznej bajki.

Łącznikiem z współczesnością jest lek-kie, ledwie uchwytne kubizowanie, wy-dobywane często nawet nie formą, lecz tylko rozkładem światłocienia.

Elementem w stosunku do impresjoni-zmu nowym, a natomiast łączącym ar-tystę z sztuką dawniejszą, jest pojawie-nie się treści duchowej lub intelektual-nej. Przeciwwstawienie opasłego filistra Sanso Pansy oryginalnie pojętemu fa-natycznemu maniakowi Don Kiszotowi wypadło w sposób godny podziwu.

Ten talent narracyjny, o którym sztu-ka — zdaje się — dawno zapomniała, jeszcze bogaciej występuje w serii drze-worytów Lama, poświęconych przygo-dom Don Kiszota. Łatwość opowiadania przejrystość kompozycji, pewność i sugestywność rysunku i umiejętne o-perowanie walorami czarno-białymi czy-nią z tych drzeworytów cenne dzieła grafiki.

Lama posiada indywidualność artysty-czną wyraźnie zarysowaną, jest nowa-torem, wnosi świeże tchnienie w atmo-sferę naszej sztuki, to też talent jego za-sługuje na uwagę jak najzyczliwszą.

Z impresjonizmem usiłuje wyzwolić się także Władysław Roguski, czyni to je-dnak w sposób mniej oryginalny, śmia-ły i ciekawy. Drogę do tego celu wi-dzi w dekoracyjnej linii, i w syntezie barwy przy zachowaniu impresjonisty-cznej jasności kolorytu. W „Madonnie z pasterzami” wraca do kompozycji wczesno-renesansowej, do której wpro-wadza kostjumowe motywy z etnogra-fii polskiej, w rezultacie daje jakby ko-pię Sichulskiego, pozbawioną jego po-lotu i oryginalnej inwencji. Portret ko-biecy zwraca uwagę tylko swą błyszczącą jak emalia politurem, zresztą jest konwencjonalny. Sympatyczne postacie dzieci wyglądają jak transpozycje z Wy-spiańskiego.

Erwin Elster w swych kompozycjach huculskich uprawia postimpresjonizm, w którym nietrudno odnaleźć motywy Pau-tscha i Sichulskiego z dodatkiem rytmicznych tendencji Hodlera.

Z innych malarzy „Świtu” Wiktor Gosienieski w „Chryście na Krzyżu” przekomponowuje chłopskie malowanki na szkiele, a Jan Mroziński więcej inte-resuje swymi pejzażami, które nastroja-na zimne tony szafirowe, niż swymi por-tretami.

Rzeźbę „Świtu” reprezentuje Stani-sław Jagmin i Mieczysław Lubelski. Pierwszy jest na dobrej drodze, gdy w głowach swych upraszcza i stylizuje formę, robi to jednak szematycznie i niedość subtelnie, co zwłaszcza w por-trecie Reymonta razi jakimś obcym, ciężko niemieckim tonem. Drugi dał do-bre, naturalistycznie pojęte głowy, z których jedna ma dużo duchowego po-głębienia.

Jeśli artyści „Świtu” okazują naogół pewne tendencje nowe, to artyści lwow-scy wędrują wszyscy jeszcze szlakami impresjonizmu, o ile niektórzy z nich nie wracają do dawnego akademizmu.

Z wystawą zbiorową wystąpił Anto-ni Bartkowski, który w portretach, pej-zażach, scenach nadmorskich i wido-kach architektonicznych wykazuje zalety energicznego traktowania tematu i intensywnego, gorącego kolorytu z prze-wagą tonów czerwonych. Najefekto-wniej przedstawiają się pejzaże, które przyciągają oko swą żywą grą kolo-rów. W portretach zaznacza się natu-ralistyczna wierność wobec modelu z lekką tendencją do egzageracji w cha-rakterystyce.

Kazimierz Kostynowicz, który dał także wystawę zbiorową, złożoną z

krajobrazów górskich, oraz z portretów kobiet i dzieci, również rozmiłowany jest w świetle i jasnym kolorze, łączy z tem jednak dążności dekoracyjne i stylizatorskie. Widoczne to jest zwłaszcza w postaciach kobiecych, co wydobywa dekoracyjność, czasem kosztem walorów ściśle portretowych. Dwaj chłopcy na tle prymitywizowanego pejzażu przedstawiają udatny typ ostrej charakterystyki, zahaczającej o karykaturę. Najlepsze wyniki osiąga artysta w pejzażach, w których jego rozmach kolorystyczny może swobodnie się wyżyć.

Gość z Zakopanego Alfred Terlecki w swych krajobrazach tatrzańskich kontynuuje swój dawny, dobrze znany styl. Daje fragmenty natury, najczęściej z głęboką perspektywą, ogromnie jasne, delikatne, subtelne, w ekspresji uczuciowej trochę melancholijnie liryczne. Jako pewną odmianę wprowadza roślinne pierwsze plany, traktowane dekoracyjnie na sposób japoński.

Co może zdziwić malarz, który przeszedł dobrą szkołę włoską, a wskutek tego rozumie nawskróś akt, słońce i morze, to pokazał Feliks Wygrzywański w pastelowej nagłej kobiecie na brzegu morskim i w dużej kompozycji, w której modre fale, przesyccone światłością błogosławiają ekstazie pocałunku, łącząc smagłego mężczyznę i białą kobietę. Tak rzadko na naszych wystawach widuje się dobre ciało ludzkie, że te obrazy, które przynoszą tchnienie boskiej Italii, działają orzeźwiająco. Tegoż artysty pastelowe sceny z rewolucji bolszewickiej chlubnie świadczą o umiejętności operowania postaciami ludzkimi i charakterystyzowania ich psychiki, co w dzisiejszej sztuce również należy do rzadkości.

Pozatem znajdują się na wystawie obrazy pp. Batowskiego (solidny portret wojewody Zimnego), Rybkowskiego (miłe scenki rodzajowe), Erba, Hawela (udatny, na starych Holendrach wzorowany portret starca), Krupskiego, Heleny Lang, Lotockiego, Malskiego, Nowotomowej, Olpińskiego, Pieniążka i Reyzniera. Artystów tych tyle już razy na tem miejscu charakteryzowałem, że obecnie poprzestaję tylko na wymienieniu ich nazwisk, gdyż do utworów swych nie wprowadzają żadnych nowych elementów.

P. Emil Kunke również powtarza swe ekspresjonistyczne ilustracje do nienapisanych poematów okultystyczno-fantastycznych. Do niektórych przydałyby się teksty, bo myśl artysty nie tłumaczy się dość jasno. Ciekawe to jako no walia, ale mam wrażenie, że wkrótce artyście zrobi się zbyt ciasno w obrębie tych tematów i form.

W osobnej salce wystawiono projekty na pomnik dla lotników amerykańskich. Zwycięzcą z konkursu wyszedł p. Józef Starzyński. I słusznie. Jego uskrzydłony lotnik w charakterystycznym stroju pilota jest piękną apoteozą bohaterstwa powietrznych żeglarzy. Ma w sobie siłę i styl. Także p. Janina Reichertówna dobrze ten problem rozwiązała.

Jako na nowość, zasługującą na żywe poparcie zwrócić należy uwagę na gobeliny p. Kamili Jurajdowej. Cechuje je obrazowa plastyka form i soczystość kolorytu. Pożądane byłoby jednak większe liczenie się z naturą materiału, ażeby widz odrazu zrozumiał, że ma do czynienia z tkaniną, a nie z malowidłem czy aplikacją.

Nakoniec jedna uwaga bolesna. Jak mię poinformowano za wynajęcie sal w Pałacu Sztuki musiało Towarzystwo Sztuk Pięknych zapłacić „Targom Wschodnim” aż 1500 zł. Równocześnie za te same sale w tym samym czasie musieli się opłacić księgarze z powodu wystawy książki polskiej. Tak to kierownice sfery w naszym mieście zamiast popierać sztukę, robią interesy na tym prawdziwym Kopciuszku nasze go zbiorowego życia. Nie trzeba zaś za pominąć, że te najpiękniejsze w naszym mieście sale wystawowe nielegalnie sztuce odebrano. Bo pałac sztuki, jak jego nazwa przypomina, wybudowano dla sztuki polskiej i jej go uroczyste poświęcono. Tymczasem teraz nie tyl-

ko brutalnie wyrzuto sztukę z jej własności, ale jeszcze opodatkowano ją na rzecz perkalików i barchanów. To jawne i demonstracyjne lekceważenie sztuki.

Z orlich wspomnień.

(Na marginesie książki Meriana C. Coopera o amerykańskiej eskadrze lotniczej w Polsce).

W przededniu odsłonięcia pomnika lotników amerykańskich na cmentarzyku obrońców Lwowa mimowoli wracają wspomnienia tych orlich bojów. Lotnicy amerykańscy z Faunt le Royem i Cooperem na czele przynieśli na usługi zmartychwstałej Rzeczypospolitej, ojczyzny Pułaskiego i Kościuszki cały ogrom swej przelewnej energii, tak właściwej Amerykanom. Toteż w wojnie polsko-bolszewickiej wyczyniali rzeczy zgoła niesamowite, oddając armii polskiej kolosalne usługi.

Z tem silniejszym dreszczem aktualności bierze się dziś do ręki tłumaczoną na polskie książkę M. C. Coopera o bojach amerykańskiej eskadry lotniczej w Polsce, zwłaszcza, że autorem książki jest jeden z jej głównych bohaterów, a Polski serdeczny przyjaciel.

Z zapartym oddechem przebiegasz niefrasobliwe stronicie pamiętnika krępkiego yankesa, który w lecie 1919 roku pokreślił się trochę po Paryżu, gdzie z płochym uśmiechem karmił ulubionego psa, imieniem „Pan Lwów”, smakujące go z pasją w zgrabnych tydkach paryżanek, i z sentymentalną leżką patrzył na mały oddział w rogatywkach, maszerujący w triumfalnym pochodzie miljonowych wojsk koalicyjnych. A później machnął się z grupką podobnych sobie szlachetnych zapaleńców-rodaków w podróż do Polski, by w mundurze polskim walczyć z bolszewikami.

Przeżycia swoje z wojny polsko-bolszewickiej opisał Cooper zajmująco i bez pretensji. Co za ciekawe przeżycia, co za bohaterskie wysiłki, co za kapitalne, zabawne nieraz historie! Proszę tylko spojrzeć na parę obrazków: Jednego dnia lotnik Noble, zasypyany gradem kul, w pewnej chwili z pochyłonym na bok aparatem zaczął bezwładnie spadać z błękitów. Już, już dotyka ziemi, by strzaskać się w strzępy. Zawył kozactwo z radości, lecz nagle śmiech im zamarł na wykrzywionych gębach: aparat nad samą ziemią zaczępił skrzydłami o powietrze i już ślizga się lotem poziomym nad głowami kozuchów, siekąc w bliźniętka lby morderczym ogniem dwóch karabinów maszynowych. Pozorny upadek — był tylko fortelem i to skutecznym. Bo atakującego lotnika przywitano, zamiast kulami, śmiechem radosnym a przedwczesnym.

Czyż nie wspaniały jest inny z nich, Crawford, który w pojedynkę rzuca się wśród gradu kul na bolszewicki statek z amunicją, płynący Dnieprem, leje nań dwie strugi fosforowych kul i pory prąży w statek, aż ten zapalił się i przy eksplozji własnej amunicji wyleciał w powietrze?

Masa zniszczonej amunicji, setki ludzi pobitych — oto dzieło jednego człowieka.

Albo inny znów Rorison, człek o stalowych nerwach, do rozpuku zabawił towarzyszy swoją przygodą: przebito mu na tyłach wroga zbiornik z gazoliną. Lotnik zalać zaczął zbiornik rezerwowy i motor zaczyna znów działać na parę ułamków sekundy przed strzaskaniem się o ziemię. Lecz mała rezerwa wystarczy najwyżej na 12 mil, a ma ich do przebycia trzydzieści. W pewnym więc zacisznym miejscu lądje i postanawia uciekać piechotą. Spostrzegają go jednak bolszewicy, zaczyna się pogoń, lotnik wpada w las i kryje się w małym krzakach, wiedząc, że go napewno będą szukać właśnie w wielkich gąszczach. I nie odszukali go. Lotnik piechotą przylazł po kilku dniach do polskich placówek, obdarty i zmęczony, jak nieboskie stworzenie.

ki rzuca na nasze miasto ponury cień i nadaje mu przykre piętno głębokiej prowincji.

Władysław Kozicki.

— A co robił w gąszczach przez te trzy godziny, gdy pogoń przetrząsała las? — pytają go towarzysze.

— Miałem — odpowiada — mały kieszonkowy słownik rosyjsko-angielski uczyłem się więc słówek rosyjskich.

Oczywiście! Cóżbo miał robić innego, by nie nudzić się w krzakach?

Lepsze szczęście miał towarzysz jego Crawford, który pewnego razu w analogicznej sytuacji na ubezwładnionym aparacie wylądował za linią nieprzyjacielską i próbował uciec w las. Szanse ucieczki były minimalne, gdyż bolszewicy rzucili się w pościg na koniach. Zrozpaczony lotnik obejrzał się za siebie i widzi ze zdumieniem, że w opuszczonym samolocie śmigła obraca się jeszcze. Widocznie motor znów się rozgrzał. Crawford bez chwili namysłu wraca do swego ptaka i... ku nieopisanemu radości rusza z miejsca, mając tuż na piętach bolszewików, wymachujących szablami i zabiegających mu drogę. Gdy aparat miał już odskoczyć od ziemi, zaczępił o wał torfu, roztrzaskując koło. Lecz zamiast wywrócić ko ziołka, w tej właśnie chwili frunął w powietrze, zostawiając na ziemi mrowie zdumionego żołdactwa.

Szczęście dopomagało tym niezrównanym zabijakom, ale też oni — dopomagali nawzajem szczęściu. Taki Noble, trafiony w rękę kulą dum-dum, 60 mil przeleciał mimo upływu krwi i dopiero w chwili gdy wylądował wśród swoich, padł na samolot twarzą, zemdlony. Nawiasem powiedziawszy ramię przestrze lone jątrzyło się szkaradnie i nie odzyskało już nigdy pełnej władzy. Kapitan Clark w jednym tygodniu 4 aeroplany odesłał na spoczynek, bo coraz powracał na samolocie tak podziurawionym kulami, że maszyna nie była zdana do dalszego użytku i cudem tylko zdołała odbyć drogę powrotną z pola walki.

Lecz to są tylko poszczególnie przygody, ciekawe przecinki przepięknego romansu, pisanego krwią, trudem codziennym, pracą bojową omal nadludzką, odwagą żołnierską, która patrzyła w ślepią śmierci z takim samym spokojem, z jakim pustota żołnierska w godzinie odpoczynku po walce wierciła w czarnych oczach Ukrainę, przysięgając młodocionym stale i nieodmiennie miłość aż do grobowej deski.

Miłość lotnika? Wszak nie trwa ona dłużej, niż pobyt na jednym miejscu! A miejsca lotnik nie zagrzebał długo w czasie wojny: najwyżej parę godzin, czasem parę kwadransów tylko...

Jedna tylko była miłość, która stale ożywiała tych zabijaków: miłość do Polski. Ona to przygnała ich do Lwowa, każąc służyć Polsce za marną gażę oficera polskiego, wynoszącą wówczas około 6 dolarów miesięcznie, ona to kazała Faunt le Royowi wydać na eskadrę cały swój szczupły majątek, wynoszący około 12 tysięcy dolarów, ona też prowadziła ich, gdy na kruchych samolotach zniżali się nad mrowiem bolszewickim na kilkanaście metrów nad ziemią, by nie zmarnować, broń Boże, ani jednej kuli karabinu maszynowego. Najlepsze świadectwo służby bojowej wystawił im sam Budienin, wyrzekając w raportach do władz, że lotnicy nieprzyjacielscy wyrządzają mu wielkie szkody i wojsko demoralizują.

Dziś orłowie zamorscy powrócili do domów i przedzierzgnęli się w businessmenów: ten robi w przemyśle, ów gra na giełdzie. Z orlich przeżyć w Polsce zostały im górne wspomnienia, krzyże Virtuti Militari i blizny.

A nam tu w Polsce też zostały wspomnienia i piękna pamięć i szczerą wdzięczność i coś, co nas najsilniej wiąże z temi wspomnieniami: trzy ciche mogiły żołnierskie. Spoczywają w nich nasi wierni druhowie i bracia od serca: porucznik Graves, który spadł we Lwowie 22 listopada 1919 r., kapitan Mac Callum, który zginął pod Lwowem, ścierając się w r. 1920 z nawałą bolszewicką i kapitan Kelly, który na krótko przedtem pod Łuckiem strzaskał orle skrzydła, gdy mu w czasie walki wrzask kula pilota zabila.

St. Kupczyński.

Dwa lata LOPP.

LOPP. — to cztery litery, które dotarły do najodleglejszych zakątków Polski. Trudno dziś jest znaleźć Polaka, któryby nie wiedział co one oznaczają.

W ciągu dwóch lat zdołały skupić wokół siebie przeszło 300.000 ludzi, przenikniętych głęboką troską o przyszłość Ojczyzny. Jej mocarstwowe stanowisko w świecie. Jej władę nad polskiem Niebem.

Dzień 22 maja 1923 r. jest oficjalną datą powstania Ligi Obrony Powietrznej Państwa, założonej dzięki inicjatywie trzech ludzi dobrej woli: inż. Jasionowskiego, ppłk. inż. J. Grzędzińskiego i inż. pilota Mazurkiewicza.

Z chwilą oficjalnego założenia Ligi Obrony Powietrznej Państwa, przystąpiono do pierwszego okresu prac — okresu organizacyjnego: należało stworzyć placówkę LOPP. w całym kraju. Powstawały jedne po drugich Komitety Wojewódzkie z kolei Komitety Powiatowe, wreszcie Koła miejscowe. Dzisiaj już wszystkie Województwa posiadają przewidzianą w statucie organizację.

Jak żywiołową była akcja organizacyjna LOPP. może potwierdzić fakt, że powstałe poprzednio na terenie niektórych województw organizacje lokalne o celach pokrewnych, ulegały stopniowej likwidacji, przekazując zebrane fundusze na rzecz LOPP. Był to objaw bardzo szczęśliwy, dzięki któremu uniknęło się niebezpiecznych rozłamów i starć groźących powstrzymaniem twórczej pracy LOPP.

Po następnym okresie organizacyjnym nastąpił okres zbiórki funduszy, bez których nie można było rozpocząć twórczej pracy. Urządzony w październiku roku zeszłego „Tydzień Lotniczy” stworzył kapitał zakładowy, z którym można było przystąpić do realizacji programu. Program został ułożony i zatwierdzony na pierwszym walnym zjeździe LOPP, który się odbył w dniach 7 i 8 stycznia r.b.

Z chwilą ułożenia programu przystąpiono do działania. W kilkunastym zaledwie okresie zdołano założyć szereg placówek o pierwszorzędnej dla lotnictwa znaczeniu. Organizuje się lotniska w Łodzi, Katowicach, buduje hangary, powstają stacje aerologiczne (w Wilnie), buduje się Instytut Aerodynamiczny (w Warszawie), powołuje się do życia cywilną szkołę pilotów, przez subwencjonowanie wyszkolenia ucni (w Poznaniu), szerzy się wiedzę teoretyczną z dziedziny lotnictwa przez zorganizowanie specjalnych wykładów uniwersyteckich, wreszcie prowadzone są modelarnie lotnicze, dla młodzieży i kursa instruktorskie modelarstwa dla nauczycieli.

Jak na tak krótki okres czasu — rozpoczęta praca przedstawia się pokaźnie. Z dzieła, którego LOPP. już dokonała widać, iż ofiarność społeczeństwa nie idzie na marne.

Kierownictwo LOPP. zarówno w stolicy jak i na prowincji spoczywające w rękach całego szeregu wybitnych jednoosobowych wykazało, iż potrafi program Ligi rozwijać stopniowo, nie szukając jaskrawych efektów i każde posunięcie wykonywane jest planowo.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z MUZYKI.

„Requiem” Brahmsa.

We wtorek odbędzie się staraniem Komitetu Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej koncert, którego program obejmuje „Ein deutsches Requiem” Jana Brahmsa. Ponieważ dzieło to będzie wykonane po raz pierwszy we Lwowie, pragnę poświęcić mu kilka wstępnych słów.

Requiem Brahmsa odbiega od zwykłego schematu Mszy żałobnej i napisane jest nie do tekstu liturgicznego, lecz do tekstu niemieckiego, zestawionego z kilku ustępów biblijnych. Kompozytor odzwierciedla w tem dziele ból i znikomość rzeczy ziemskich, pociesza cierpiących i słaWi tych „którzy w Panu umierają”.

Requiem rozpada się na 7 części, z tych 1, 2, 4, 7 obejmują partie chóralskie, 3 i 6 solo barytonowe, zaś 5 solo sopranowe. Wspaniałe są chóry prowadzone bądź homofonicznie, bądź imponujące strukturą polifoniczną. Koloryt orkiestry mieni się pełną skalą barw i stosuje się ściśle do nastroju muzycznego tekstu.

Myślą przewodnią pierwszej części są słowa: „Błogosławieni, którzy cierpią ból, albowiem oni będą pocieszeni...”. Orkiestra posługuje się wiolami, podkreślającami ciemny koloryt. — Druga część stanowi genialnie pomyślany kontrast: w orkiestrze odzywają się uroczyste tony żałobnego marsza, zaś chór intonuje chorałową melodię. Kompozytor maluje tu grozę śmierci i wlewa otuchę w strwożone serca: „ale na wieki słowo Pańskie będzie żyć”.

Czwarta i piąta część posiadają nastrojów słodki i pogodny. Kompozytor opiewa nadziemskie życie, a w 5-tej części (solo sopranowe i chór) głosi kojące słowa: „Chcę was pocieszyć, jak rodzona matkę”.

Szоста część stanowi punkt kulminacyjny całego dzieła. Rozpoczyna się trwożnie i niespokojnie; zwątpienie ogarnia ludzkość i potężnieje coraz bardziej. Słychać już trąby, zwołujące na Sąd ostateczny, rozgrywa się nadludzka tragedia, lecz oto słowo - objawienie rozprasza wszelkie troski: „Nie na wieczny sen my idziemy, lecz doczekamy przemiany wielkiej”. Mistrzowska podwójna fuga kończy ten wspaniały ustęp.

Ostatnia część wraca do nastroju pierwszej części: „Błogosławieni, którzy w Panu umierają”. Kończące tony brzmią jak muzyka z zaświatów i koją duszę balsamem pocieszenia.

Requiem wykonają chóry i orkiestra Konserwatorium przy współudziale członków orkiestry i chóru Teatru m. Jako soliści wystąpią pp. Celina Nahlkówna (sopran) i Franciszek Freszel (baryton Opery warszawskiej). Partię organową odegra Dyr. Mieczysław Sołtys. Dyryguje dr. Adam Sołtys, który od dłuższego czasu przygotowuje to przepiękne, ale też i nadzwyczaj trudne arcydzieło. A. M.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wniosło do Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniach pracowników umysłowych, obejmującej ubezpieczenia na wypadek braku pracy, na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, na starość, ubezpieczenie dla rodzin i na wypadek śmierci. Różne rodzaje ubezpieczeń, istniejące w różnych dzielnicach Polski, mają być ujednoliconie i objąć wszystkich pracowników umysłowych, których określenie przewiduje projekt ustawy w szerokim zakresie. Podlegać mają ubezpieczeniu wszyscy pracownicy umysłowi, pracujący najemnie, którzy ukończyli 15 lat życia, a nie przekroczyli 60 lat, w chwili objęcia zatrudnienia. Projekt ustawy obejmuje 156 artykułów oraz obszernie uzasadnienie.

Projekt oparty jest na najnowszych doświadczeniach innych krajów, przewiduje wystarczające do życia stawki zasiłków, a mianowicie na wypadek bezrobocia 40 proc. płacy podstawowej z ostatnich 6 miesięcy oraz procentowe dodatki dla rodziny. Na wypadek niezdolności do pracy renta zależna od grupy zarobkowej od 120 do 720 zł. miesięcznie składa się z renty podstawowej

w wysokości 50 proc. podstawy wymiaru oraz kwoty wzrostu renty, zależnie od ilości przepracowanych lat. Renta wdowa wynosić ma połowę renty osoby ubezpieczonej, sieroca jedną piątą, dla sieroty zupełnej zaś dwie piąte. Od prawa pośmiertna równać się ma potrójnej rocznej rencie. Wysokość składki za wszystkie działy wynosić ma 11 proc. płacy. (p.)

LIST Z PARYŻA.

Nowości z nad Sekwany.

Nowe podatki. — Lato w Paryżu. — Z życia teatralnego. — „Polscy” bandyci.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 19. maja.

Po objęciu teki ministra spraw finansowych p. Caillaux oświadczył, że dla uzdrowienia skarbu koniecznym jest współdziałanie całego narodu. Ponieważ zdanie p. Caillaux'a jest utartą formułą, egzorcyzmu, wypowiadanego bodaj czy nie przez wszystkich ministrów skarbu całego świata, dlatego słowa jego rychło zapomniano. Ale stało się inaczej. Olbrzymi deficyt budżetowy musiał znaleźć pokrycie i natychmiast po wyborach municypalnych (!) rząd uchwalił nowe podatki, które mają wyrównać niedobory.

Podwyższenie cen tytoniu wywołało silne niezadowolenie przedewszystkiem wśród klas pracujących, ponieważ tytonie luksusowe i cygara zwyciężyły nie uległy. „La Democratie Nouvelle”, organ narodowych związków robotniczych wypomina radykałom, że podczas rządów p. Poincarégo kilkakrotnie stawiano projekt pobierania wyższych opłat za tytoń, jednak ówczesny premier i większość gabinetu zasadniczo sprzeciwiali się tego rodzaju podatkowi, które dają się najbardziej odczuwać warstwom niezamożnym.

Uchwała rządowa nakazuje także wszystkim firmom i przedsiębiorstwom, ażeby z w. noworoczne czyli trzynasta pensja i wszelkiego rodzaju dopłaty gratyfikacyjne (premie) były wliczane do sumy poborów pracobiorcy podczas obliczania podatku dochodowego!!!

Jednocześnie z podatkami wzrasta i drożyzna. Dzisiejsze pisma poranne donoszą, że prefekt departamentu Sekwany już podpisał dekret, zatytułowany „Relevement du prix du pain” (pain: chleb i lever: podnosić). Drożyzna chleba podbija także ceny innych artykułów, które stają się coraz bardziej niedostępne dla słabo wyposażonych sfer urzędniczych i robotników niefachowców.

Wbrew dążeniom pewnych czynników, które nie przebiegają w środkach dla zaprowadzenia „nowego ładu”, życie w Paryżu i w całej Francji blednie nadal utartym szlakiem. Miesiąc maj jest porą pierwszej Komunji św.; bardzo miły widok sprawiają grupki dziewczątek, ubranych na biało, a różowe buziaczki promieniają zadowoleniem, które dzielają na równi towarzyszący rodzice i znajomi. Cudzoziemcowi, zamieszkalemu we Francji takie zjawisko daje inne pojęcie o okrzykanym radykalizmie francuskim. Np. znajomy mi właściciel pobliskiego składu korrzennego, gorący partyzant wszelkiego rodzaju innowacji, w dzień Komunji św. swej córeczki zamknął sklep, a napisy na drzwiach „ferme pour cause de premiere Communion” (zamknięte z powodu pierwszej Komunji) nie należały wcale do rzadkości.

Wraz z nadchodzącym latem Paryż zmienił do niepoznania swój wewnętrzny wygląd. Otworzyła swoje podwoje niezliczona ilość barów i dancin-gów, zaścietając stolikami i krzesłami przyległe trotuary. Na Sekwanie rozpoczął się sezon kąpielowy, a spragniona świeżego powietrza publiczność zapełnia codziennie wieczorem statki spacerowe do St. Cloud i dalszych o-

kolic. Niektórzy przygotowują się już do wyjazdu na letnie wywczasy, jednak większość musi się zadowolić przesyconem spaloną benzyną powietrzem w lasku bułońskim lub w ogrodach publicznych. Ten pociąg „ku naturze” zaznaczył się przez wzmożoną konsumpcję piwa i napojów ochładzających, a frekwencja do teatrów i kinematografów spadła około 75 proc. (według statystycznych danych).

Pustki w teatrach nie można całkowicie przypisywać ukończeniu się sezonu. Teatr francuski przeżywa od dłuższego już czasu niepokojący publiczność kryzys, spowodowany niedomaganiem techniczno - administracyjnymi. Ażeby złemu zaradzić, zaproponowano niedawno połączenie Odeonu, Teatru Francuskiego i Conservatoire'u w jedną całość administracyjną. Ponieważ instytucje te pobierają subsydia od rządu, dlatego i ministerstwo Sztuk Pięknych nastaje, ażeby możliwie rychło wynaleźć modus vivendi. Należy jednak wątpić, że najbliższe tygodnie dadzą upragnione rozwiązanie sprawy ze względu na gorzące targi o stanowiska, jakie się toczą pomiędzy dyrektorami wspomnianych zakładów i dyrekcją, projektowaną ze strony oficjalnej. Konkretnych wiadomości na razie brak, i nawet prasa fachowa opiera się tylko na przypuszczeniach, których poważniej traktować nie można.

Nie dziw dlatego, że inicjatywa sceniczna przechodzi teraz w ręce teatrzyków mniejszych. Ruchliwy teatr „Comedia” wystawił wesołą czteroaktówkę Piotra Palau i Marcela Nancey pt. „Une belle gosse”. Widz od początku śledzi z uwagą za akcją, w której niejaki Paul Dermaize, funkcyjnarzusz kolonialny na urlopie w Paryżu, swata jedynaczkę państwa Legraine'ów Marcelę za Piotra Bourneufa, oficera awiacji. Państwo Legraine początkowo niedowierzają Bourneufowi, zwłaszcza, że ich własna pokojówka Marja opowiada z podejrzaną dokładnością o intymnych walorach oficera. Narzeczeni wkońcu pobierają się, jednak już po miodowych miesiącach Bourneuf przypomina sobie przeżyte z pokojówką chwile. Marja początkowo odmawia, jednak potem zgadza się na schadzke, na którą uprasza Marcelę o zastępstwo. W międzyczasie Dermaize powraca do Francji na stałe. Bourneuf w dniu schadzki jest wyznaczony na oficera inspekcyjnego eskadry, dlatego prosi Dermaize'a, ażeby go zastąpił w zacisznej altance... Oczywiście Dermaize zastaje tam Marcelę, z czego wyrasta olbrzymia awantura. W dalszym ciągu autorowie przesuwają przed widzami całą sieć intryg, misternie utkana z ironii, humoru i dość silnego podkładu uczuciowego. Sztuka kończy się pojednaniem małżonków i ślubem Dermaize'a z Marią. Rolę Marceli interpretowała p-na Monna Doli, niedawna gwiazda music - hallów na Montmartrze, o której krytyka wyraża się z pełnym uznaniem.

Premiera dramatu p. Faure Fremineta w teatrze „de la Grimace” pt. „La haute Route” spotkała się z rzadkiem

uznaniem wśród najwybredniejszych nawet znawców. Sztuka jest właściwie studium psychologicznym, w którym akcja ustępuje miejsca indywidualizmowi czterech bohaterów naraz. Matka zdradza ojca, a córka idzie śladami matki po zamałżeństwie. Postacie zięcia i kochanka córki, który się zabija, dopełniają całość dramatu, doskonale ilustrującego upadek obyczajów po wojnie. Głęboko umoralniająca tę sztukę można polecić dla adaptacji na scenę polską.

Nie przebrzmiały jeszcze echa zbrodniczych spraw szumowin z tutejszych polskich kolonii emigracyjnych, a już kroniki policyjne notują nowy wypadek, w jaki pisma lewicowo - żydowskie z widocznym zadowoleniem mieszają Polaków. Mniej więcej przed miesiącem nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do pewnego sklepu jubilerskiego na ulicy Montaigne. Przedwczoraj władze policyjne z dzielnicy Faubourg Saint - Antoine aresztowały niejakiego Jakóba Suchowolskiego, urodzonego w Pradze czeskiej, pod zarzutem uczestnictwa w opisanej kradzieży. Przyciśnięty do muru Suchowolski wydał swoich współników, którzy natychmiast aresztowano. Są nimi: Izaak Spitzmann, Josef Finkielstein i Chaim Kirschenberger.

Zbytecznem byłoby przekonywać prasę francuską o różnicy, jaka istnieje pomiędzy pracowitem wychodźstwem polskiem a pochodzeniem i osobistościami aresztowanych, będących zakałą naszej narodowości wewnątrz i na zewnątrz kraju. Wobec mnożącej się zbrodniczości wśród posiadaczy polskich paszportów nasze władze konsularne powinny przeprowadzić ścisłą i bezwzględnie inwigilację zapomocą osobistej konskrypcji w konsulatach, a można się spodziewać dodatnich skutków. Specjalną uwagę trzeba także zwrócić na zakłady amunicyjne w Issy - les - Moulinaux obok Paryża, które są punktem „zaczepnym” dla całych mas hołoty żydowskiej, które się ożęsto podają za zbiegów - komunistów z więzień polskich. Wreszcie czas już przyjrzeć się zbliżeniu tym figur, ogłuszającym swoim szwargotem poczekalnie Konsulatu Generalnego w Paryżu. Ohm.

Widoki przyszłego urodzaju.

Stan pól zasianych oziminną na jesieni roku ubiegłego (1924), badany w poszczególnych etapach swojego rozwoju przez Główny Urząd Statystyczny, pozwala do chwili obecnej stwierdzić najzupełniej pomyślny przebieg procesu wegetacyjnego na całym obszarze państwa. Za wypadkową tego stanu rzeczy — zwłaszcza dla zbóż głównych tj. żyta i pszenicy można przyjąć stopień kwalifikacyjny wyżej niż średni.

Obszary poszczególnych zasiewów podane w okrągłych liczbach dadzą się uszeregować w następującym porządku:

Żytem zasiano około 4.943 tys. hekt., pszenicą zasiano około 1.032 tys. hekt., koniczyzną zasiano około 769 tys. hekt., rzepakiem zasiano około 27 tys. hekt., jęczmieniem zasiano około 25 tys. hektarów, co w porównaniu z rokiem 1923 świadczy o nieznacznym wzroście uprawy żyta (+0.4%) i zmniejszeniu się zasiewów pszenicy (—0.6%).

Naogół powierzchnia pól zajętych pod uprawę oziminy — nie uległa większym zmianom, natomiast poszczególne dzienne kraju — jak np. województwa wschodnie, wykazują wzmożoną ilość zasiewów i większe obszary ziemi wciągniętej do kultury rolnej w porównaniu z rokiem zeszłym. — Gdzieindziej natomiast, jak w południowych powiatach Wschodniej Małopolski daje się zauważyć redukcja dotychczasowej powierzchni. Zjawisko to — należy uważać jako konsekwencję zeszłorocznego nieurodzaju, spowodowanego bądź klęskami natury żywiołowej, bądź też działaniem szkodników, które ubiegłej jesieni gromadnie nawie dżyły tę dzielnicę kraju. (p.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24 maja 1925.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 24 bm., o godz. 3 popoł. „Obro-
na Częstochowy”. (Przedstawienie popu-
larne). — O godz. 7.30 wiecz. „Casanova”.
Poniedziałek, 25 bm. „Don Juan”. (Go-
ścienny występ Węgrzyna.)
Wtorek, 26 bm. „Don Juan”. (Przedosta-
tri gościnny występ Węgrzyna.)

TEATR MAŁY.

Niedziela 24 bm. „Wielka Księżna i chło-
piec hotelowy”.
Poniedziałek, 25 bm. „Spadkobierca”.
Wtorek, 26 bm. „Świt, dzień i noc” (z pp.
Dębicką i Orzechowskim).

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 24 bm. „Cio-cio”.
Poniedziałek, 25 bm. „Ostatni walc”.
Wtorek, 26 bm. „Ostatni walc”.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Wtorek, 26 maja: J. Brahmsa „Requiem”
na wielką orkiestrę, chóry, organy i sola.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK

PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysto-
wego, wejście od ul. Dzieduszyckich). Wy-
stawa Artura Klara, Stanisława Matzkego,
Kazimierza Sichulskiego i Wandy Żygul-
skiej-Pogonowskiej.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na pl.
Targów Wschodnich wystawa „Świt” z
Poznania. Wystawy: A. Bartłomiejewskiego i
K. Kostynowicza.

— Gościnne występy Węgrzyna. Z po-
wodu niezwykłego powodzenia, jakim cie-
szą się występy znakomitego naszego go-
ścia, Dyrekcja uprasza Węgrzyna na jesz-
cze dwa występy, które odbędą się we
wtorek i we środę. W środę więc nieodwo-
alnie ostatni występ Węgrzyna w „Don
Juanie”. Spodziewać się należy, że ci
wszyscy, którzy nie mieli jeszcze sposob-
ności ujrzenia wspaniałej gry Węgrzyna,
skorzystają z ostatnich jego występów i
pospieszą tłumnie do teatru.

— „Dama w purpurze”. Operetka ta,
którą ujrzymy w przyszłym tygodniu w
Teatrze Nowości, ma dawno już ustaloną
sławę i grana była na wszystkich więk-
szych scenach europejskich. Interesujące
libretto i melodyjna wartościowa muzyka
składają się na całość niezwykle interesu-
jącą. Reżyser Kuligowski włożył w tę no-
wość operetkową wiele pomysłu i pracy,
tak, iż „Dama w purpurze” można wróżyć
dłuższe powodzenie.

— „Iziakus”. W Teatrze Małym od szere-
gu dni odbywają się próby z przełajem ko-
medii pt. „Iziakus” czyli „Peg, moje serce”,
granej z olbrzymim powodzeniem w A-
meryce. Sztukę reżyseruje p. Orzechowski
a wejście ona na repertuar Teatru Małego
w przyszłym tygodniu.

— Towarzystwo Ubezpieczeń „EUROPA”.
Sp. Akc. w Warszawie, zawiadamia, że
z dniem 1 maja br. otworzy Oddział we
Lwowie (tymczasowo przy ul. Dwernickie-
go 1.32 a), który prowadzić będzie agendy
ubezpieczeniowe na życie w Małopolsce i
Śląsku Cieszyńskim. Zarząd Oddziału objął
p. Marian Nowicki, dotychczasowy repre-
zentant War. Tow. Ubezpieczeń. 4380

— W ogrodzie Strzelnicy miejskiej przy
ul. Kurkowej odbędzie się w niedzielę, dnia
24 maja br. o godz. 4 popołudniu koncert
orkiestry własnych wychowanków Braci
Albertynów na dochód kolonii wakacyjnej
dla najbardziej potrzebujących sierot. Wstęp
do osoby 50 gr. Bufet na miejscu. 4444

— Kurs prelegentów. Dnia 27 maja br.
tj. we środę o godz. punktualnie 6 wiecz.
w sali Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży
Handlowej przy ul. Czarnieckiego 1 II/p.
Dyrekcja Okręgowa Towarzystwa „Roz-
wój” otwiera Kurs prelegentów. Chętni
mogą się zgłaszać do dnia 27 bm. do godz.
12-tej w biurze tegoż Towarzystwa, przy
ul. Legionów 3/1 p. oficyny na prawo.

— Z „Młodzieży Wschepolskiej”. Dziś
„majówka” młodzieży wszechpolskiej do
Zimnej Wody. Zbiórka na dworcu głów-
nym przed głównym wejściem o godz. 13.15

— Konkurs. Zarząd Okręgu Lwowskiego
T. N. S. W., jako zawiadowca Fundacją im.
A. Mickiewicza, rozpisał niniejszym kon-
kurs na stypendia dla wdów i sierot po na-
uczycielach szkół średnich z tejże fundacji.
Podania, zawierające potwierdzone przez
władze stan materialny ubiegających się,
oraz dowód, że mąż względnie ojciec, był
członkiem T. N. S. W., przesyła Zarządy
Kół w nieprzekraczalnym terminie do dnia
20 czerwca br. pod adresem Zarządu Okrę-
gowego we Lwowie, ul. Łyczakowska 5.
O ile petenci mieszkają poza obrębem Ko-
ła, przesyła podania za pośrednictwem tego
Koła, do którego mąż względnie ojciec o-
statnio przed śmiercią należał. Podania
nieumotywowane lub spóźnione nie będą
uwzględniane.

— Zarząd Organizacji Narodowej IV. za-
prasza swoich członków na dalszy ciąg
walego zgromadzenia, które odbędzie się
we czwartek, 28 bm., o godz. 7 wiecz. w
sali Zakładu głuchoniemych.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea:
Hr. Ludwik Rey z Psar; Zygfried Kolbepp
z Wiednia; Louis Adler z Nowego Jorku.

Z miejskiej Rady zdrowia.

Wczoraj w południe odbyło się po-
siedzenie m. Rady zdrowia przy bar-
dzo liczny udział uczestników. O-
brady zagaił wicepr. dr. Schleicher,
udzielając głosu fizykowi dr. Lege-
żyńskiemu, który przedstawił stan
chorób zakaźnych w mieście. Pod tym
względem miasto nasze znajduje się
w dość szczęśliwym położeniu. Duru-
brzuszego i czerwoni prawie że nie
było, zgłoszono bowiem w ub. tygo-
dniu jeden wypadek. Ostrzej jednak
wystąpiła płońica. W jednej trzeciej
wypadków wystąpiła ona u dzieci w
wieku od 1—5 lat, a dalej od 6—10 i
11—18. W I. dzielnicy zgłoszono 8 za-
chorowań, w II. 3, w III. 7, w czwar-
tej 9, w piątej 8, a największą w szó-
stej, bo aż 16, gdzie w samym zakła-
dzie św. Teresy stwierdzono 6 wypa-
dków, wobec czego z fizykatu wy-
szedł wniosek, aby zakład ten na ja-
kiś czas zamknąć. Zmniejszyła się ró-
wnież śmiertelność w mieście. Gdy w
I. kwartale r. ub. notowano 972 wy-
padków śmierci w rb. 707. W tym
samym czasie w r. ub. zmarło 174
niżej 1 r., w r. b. zaś 134. Na gruźli-
cę zmarło w ub. r. w pierwszym
kwartale 225 osób, w r. b. 177. Samo-
bójstw było w tym czasie w r. ub.
33, w r. b. 13. Wogóle w r. ub. 13
osób na tysiąc mieszkańców.

Z kolei dr. Arnoldowa przedstawiła
świetne wyniki szczepienia przeciw
płonicy szczepionką dr. Gabryszew-
skiego, która ma szczególnie zapobie-
gać następstwom po płonicy. Fizykat
odniósł się do Warszawy z prośbą o
przystanie tej szczepionki.

Z kolei dr. Pisek przedłożył obszer-
ne sprawozdanie z m. służby zdro-
wia w r. ub. Ponieważ uchwalono
sprawozdanie to ogłosić drukiem za-

bierzemy głos w tej sprawie po poja-
wieniu się tego sprawozdania, zawie-
rającego bardzo ciekawe daty. Refe-
rent postawił szereg wniosków, a mię-
dzy innymi w sprawie reorganizacji
zakładu desinfekcyjnego z wezwa-
niem do prezydium, by do budżetu na
r. 1926 wstawiło już pierwszą ratę na
budowę zakładu. Zaapelować do za-
rządu miasta o poprawę bruków.
Stwierdza się, że zaopatrywanie mia-
sta w wodę jest nieodpowiednie. Wo-
bec grozy gruźlicy uznaje się potrze-
bę wybudowania szpitala dla otwar-
tej gruźlicy.

W dalszym ciągu referent przedsta-
wił rezolucje w sprawie spalania śmie-
ci, utworzenia instytutu psychotechni-
cznego i otaczania większą opieką i
kontrolą okręgu Lwowa, skąd przy-
chodzą choroby zakaźne. W dyskusji
zabierali głos prof. dr. Gąsiorowski,
dr. Papee, r. Włodzimirski i dr. Por-
tyński i dr. Kociuba. Dyr. Aleksandro-
wicz stwierdziwszy, że dopływ wo-
dy jest niedostateczny, jakkolwiek
wodociąg dostarczała dziennie na 1
mieszkańca 80 litrów wody, winy je-
dnak tego stanu rzeczy szukać należy
w marnowaniu wody i w braku ha-
mulca na nie, jakim byłoby wodomie-
rze. W niedługim czasie stosunki się
poprawią, gdyż Szkło dostarczy 4—5
tysięcy metrów kub. wody, ale i to
nie pomoże, dopóki Rada m. nie uchwa-
li wodomierzy.

Z powodu spóźnionej pory (obrad
trwały do 3 pop.) referat prof. Gąsio-
rowskiego o zakładach bakteriologi-
cznych w Ameryce, dalej o nadzorze
zdrowotnym w szkołach i o choro-
bach wenerycznych odłożono do pią-
tku przyszłego tygodnia.

tala powszechnego. Za zbiegłym czy-
ni policja poszukiwania.

— Oryginalne produkcje urządził
wczoraj Dominik Reiman, 18 lat liczą-
cy, pracownik firmy ortopedycznej
Linka przy ulicy Łyczakowskiej 19.
Oto czyszcząc ubranie, zabawił się
w ten sposób, że nabierał benzyny do
ust, poczem ją wydmuchiwał i podpa-
lał. Te oryginalne produkcje, kilka-
krotnie powtarzane, spowodowały
wkrońcu dotkliwe poparzenie twarzy i
ust niefortunnego ich autora. Pogoto-
wie ratunk. przewiozło go do szpitala
powszechnego.

— Ze szpitalnej sali. Do szpitala
powszechnego przywieziono wczoraj
70-letniego murarza, Władysława
Krajewskiego, który podczas pracy
na budowie spadł z rusztowania i do-
znał złamania nogi.

— Nagły zgon. Na udar serca zmarł
wczoraj nagle Ignacy Kuzyk, dozorca
kamienicy nr. 45 przy ulicy Panień-
skiej. Zwłoki na polecenie lekarza
miejskiego, dra Litwinowicza odsta-
wiono do Instytutu medycyny sado-
wej.

— Kamienica, z której wazonki leca
na głowy ludzkie. Gdy na progu ka-
mienicy nr. 75 przy ulicy Zielonej u-
siadł na chwilę żebrak Jakób Nikel —
spadł z któregoś piętra duży wazon
na głowę biedaka i dość ciężko go po-
tłukł. Udzieliło mu pierwszej pomocy
Pogotowie ratunkowe.

— Kogo wczoraj aresztowano? —
Michał But, głuchoniemy złodziej —
bez stałego miejsca zamieszkania, za
kradzież kieszonkową na szkodę sze-
regowca Józefa Błaszczaka — spo-
czył wczoraj rankiem w aresztach
policyjnych. — Jego śladem przybył
wkrótce Władysław Sokół, który o-
perował kieszonkowanie włościanek, przy-
bywających na targ. — Trzecim w
tem dobranem towarzystwie był Ju-
lijan Klimczak, aresztowany za wywo-
łanie awantury w stanie podchmielo-
nym. — Przytrzymano dalej trzy cy-
ganki, Marynę, Annę i Marię Laka-
tosz, które chwilowo przebywały na
Pasiakach Halickich. — Wreszcie spro-
wadzono włóczęgów, Jana Lwocza,

Jana Hrynyszyna, Piotra Johanna, Pa-
wła Zydkę, Teklę Mapor i Aleksandra
Wollenschlägera.

W pogoni za „Paniczem”.

Ostatnie wiadomości, jakie nade-
ślano zostały z Jarosławia, stwier-
dzają, że zarządzona na szersze roz-
miary obława policyjna na szajkę ban-
dycką osławionego Kosiora, zwanego
„Paniczem” nie dała wyniku. Kosior i
jego towarzysze Panek, który od dłuż-
szego już czasu niepokoi powiat łań-
cucki — Mitkowski, syn zamożnego
gospodarza, niedawno za kaucją przez
sąd zwolniony i Maczuga — którzy są
prawdziwym postrachem powiatu
przeworskiego i jarosławskiego —
zapadli w lasy, zajmując ogromne
przestrzenie. Powiadają, że „Panicz” i
Panek, przebrani w mundury posteru-
kowych, wypłynęli już w jednym z
północnych powiatów.

Bandyci ci dopuścili się wiele zu-
chwałych rabunków, rabunkowych
morderstw, rozbójniczych zabójstw i
zgwałceń, dokonywanych na spokoj-
nej ludności. Niestety podnieść należy,
że doznają oni ze strony niektórych o-
sób ochrony przed pościgiem orga-
nów bezpieczeństwa i mają wśród
nich nie tylko nabywców rabowanych
przez się przedmiotów, ale i dobrze
zorganizowaną własną służbę wywia-
dowczą. Ponieważ władze państwowe
wydały daleko idące zarządzenia,
zmierzające do ujęcia bandytów i po-
stawienia ich przed sąd doraźny, prze-
to ci wszyscy, którzy pokrywają ich
zbrodnicze czyny, udzielają im pomo-
cy i poparcia — mogą podpaść karze
więzienia do 5 lat.

Celem przyspieszenia ujęcia bandy-
tów i zapewnienia ludności jak najry-
chlejszego spokoju i bezpieczeństwa
życia i mienia — władze rozpisują na-
grody za udzielenie w tym kierunku
pomocy a mianowicie: za pomoc
czynną, która umożliwi ujęcie wymie-
nionych głównych członków bandy
Kosiora zw. „Paniczem” lub też bandy
Mitkowskiego wyznaczoną została na
groda w kwocie 5000 zł., za udzielenie
wiadomości i wskazówki co do miej-
sca pobytu lub kryjówki tych bandy-
tów, które doprowadzą do ujęcia ban-
dy lub jednego z głównych jej człon-
ków — 2500 zł., wreszcie za czynną
pomoc przy ujęciu dalszych członków
bandy lub współników bandytów —
wyznaczoną została nagroda 1500 zł.
Fundusz ten został złożony w woje-
wódzkiej Komendzie P. P. we Lwo-
wie — a nagroda zostanie wypłaconą
w trzy dni po schwytaniu bandytów.
Wkrońcu obwieszczenie zaznacza, że
imię i nazwisko osoby, udzielającej
pomocy lub wiadomości — będzie na
jej życzenie zachowane w najściślejszej
tajemnicy.

Sport.

WISŁA—HASMONEA 1:1 (0:1).

Wczorajsze te zawody, rozegrane na od-
nowionym boisku 19 pp., przyniosły w re-
zultacie wynik nierozstrzygnięty. Wisła
(z kilkoma wprawdzie rezerwowymi) nie
pokazała spodziewanej klasy i zdołała u-
zyskać swoją bramkę dopiero w ostatniej
minucie. Do przerwy gra otwarta, bez wy-
bitnej przewagi jakiegokolwiek strony. W
drugiej połowie Hasmonea, osłabiona bra-
kiem Birnbacha, musi coraz więcej bronić
się przeciw systematycznym atakom Wi-
sły. W tym okresie broni Weissmann kilka-
krotnie bardzo przytomnie, szereg strza-
ków Wisły idzie ponadto obok bramki. Wy-
różniał się w Wisły Kaczor w środku włącznie.
W Hasmonie, do przerwy obrona, także na-
pad wykazał wiele żywotności. Pomoc nie
stała na wysokości zadania. Bramkę dla
Hasmonei uzyskał bardzo silnym strzałem
Steinmann, dla Wisły Reymann III. Odnó-
śnię do niektórych głosów, twierdzących,
jakoby bramka Wisły padła po czasie, na-
leży zauważyć, iż sędzia odliczył czas stra-
cony na klótni z powodu karnego, którego
Wisła po dwukrotnym strzelaniu nie wyko-
rzysztowała. Sędziował obiektywnie kpt. Bilor.

(Budapeszt.) Belgia—Węgry 3:1.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 22 maja 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 518
Nowy Jork	518
1 Funt szterling	252 50
100 Franków belgijskich	2710
100 „ francuskich	10077
100 „ szwajcarskich	20375
100 Florenów holenderskich	1542-1543
100 Koron czechosłowackich	7315-7320
100 Koron duńskich	12373
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 518.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 maja. (PAT)

Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	209'05	209'55	208'55
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25'26,5	24'33	25'20
Nowy Jork	518'5	5'20	5'17
Paryż	26'63,5	26'69	26'56
Praga	15'42	15'45	15'39
Szwajcaria	100'53	100'78	100'23
Wiedeń	73'18	73'36	73'00
Włochy	21'00	21'05	20'95

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kapno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23 maja. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	26'40	Kopenhaga	97'20
Londyn	25'05	Sofia	9'75
Nowy Jork	517	Praga	15'32,5
Belgia	25'80	Warszawa	99'30
Włochy	20'80	Budapeszt	0'72,7
Hiszpania	75'20	Białogrod	8'45
Holandia	207'90	Ateń	8'82
Berlin	123'1	Konstantynopol	2'42,5
Wiedeń	72'80	Bukareszt	13'02
Sztokholm	138'40	Helsingfors	—
Oslo	87'10	Buenos Aires	—

Tendencja niezmienną.

GIEŁDA LONDŃSKA.

Londyn, 23 maja. (PAT)

Nowy Jork	486	Holandia	—
Francja	95'15	Dania	25'83
Belgia	97'30	Niemcy	20'42
Włochy	—	Austria	—
Szwajcaria	25'13	Praga	164

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22 maja. (PAT)

Londyn	9515	Szwajcaria	378'50
Nowy Jork	1958	Holandia	787'50
Belgia	—	Szwecja	325
Włochy	79'00	Rumunia	9'25

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złota	71'00	22 V.	70'00
10 pr. Pożyczka Dolarowa	61'00		62'00
4 pr. Pożyczka Kolejowa	82'00		—
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	46'00		46'00

Akcie.

Bank Dyskontowy Warszawski	6'30	6'30
Bank Handlowy Warszawski	5'05	5'00
Bank dla Handlu i Przemysłu	1'00	1'00
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0'28	—
Bank Zachodni	1'50	—
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	2'20	2'50
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7'50	7'50
Kijewski	0'15	0'15
Polski	—	0'40
Spies	—	—
Zetel	—	—
Elektr. Z. Dąbr.	—	—
Elektrownia	2'10	—
Brown Boveri	—	—
Sila i Światło	3'50	3'50
Chodorów	—	—
Czerwik	1'80	1'75
Częstocice	—	1'85
Gostawice	—	0'35
Michałów	—	0'35
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2'75	2'75
Flirley	0'44	—
Lazy	0'21	—
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2'20	2'15
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	1'85	1'85
Cegielski	0'41	0'43
Fitzner Gamper	3'00	3'00
Lilpop	0'70	0'67
Modrzewów	3'60	3'45
Norbil	0'87	0'85
Ostrowieckie	5'50	5'25
Parowoz	0'56	0'56
Pocisk	—	—
Rohm Zieliński	—	—
Rudzi	1'38	1'35
Starachowice	1'95	2'00
Ursus	1'20	1'25
Zieleniewski	10'25	10'50
Konopie	—	0'40
Zawiercie	13'10	—
Zyrardów	8'25	8'00
Borkowski	1'15	1'00
Syndykat rolniczy	2'60	—
Haberbusch	6'00	6'30
Strytus	2'00	—
W. T. i. i. Zegl.	—	—
Cielów	—	0'40
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 23 V. 20 V.

Ziemski Bank Kredytowy	—	0'12
Polski Bank Przemysłowy	0'26	0'27
Bank Małopolski	0'29	0'29
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	8'40
Pohán	0'25	—
Pharma	—	0'73
Cielów	—	—
Zieleniewski	10'50	10'50
Cegielski	—	20'00
Żegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	—	—
Górka	—	—
Bierza górnica	—	2'60
Polska Nafta	—	—
Syrug	—	—
Tepege	—	1'20
Krakus	—	0'58
Chodorów	—	—
Chybie	—	4'20
Niemajowski	0'57	—
Piascki	—	—
Pocisk	—	—
Parowoz	—	0'61
Azot	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDŃSKA.

Wiedeń, 20 maja. (PAT.)

Skoda	1479	Bank Małopolski	—
Zieleniewski	145'000	Bank Hipoteczny	7'1
Bank	—	Nafta	125
Karpaty	12'0	Mrażnica	—
Galicja	9	Tepege	—
Schodnica	140	Browary	10
Siersza	361	Rak szawa	138

Dział ekonomiczny.

Nadzwyczajny rozwój przedsiębiorstw FORDA.

Towarzystwo motorów Forda w ostatnich 20 latach z zupełnie małego zaczątku rozwinęło się do jednego z największych przedsiębiorstw przemysłowych świata. Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, przedsiębiorstwo to zatrudnia 180.000 pracowników, którzy w 1924 r. otrzymali jako wynagrodzenie olbrzymią dla naszych pojęć sumę 253.001.528 dolarów t. j. więcej niż ćwierć milarda dolarów w jednym roku.

Ford produkuje obecnie dziennie 7 tysięcy sztuk samochodów osobowych i ciężarowych tj. więcej, lub też tyle, ile cały pozostały przemysł samochodowy. W Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie poważne okręgi są zasiane fabrykami Forda i prócz tego w 14 innych krajach dymią kominy tego olbrzymiego przedsiębiorstwa.

By w planowanej dziennej produkcji nie być zależnym od obcych dostawców materiałów surowych, Towarzystwo Forda ma własne kopalnie żelaza, węgla, wielkie piece, wytwórnie siły, obróbki drzewa, fabryki szkła itp., a nawet własne połączenia kolejowe i statki parowe. Olbrzymie przemysłowe statki i okręty Forda rozwija gotowe samochody i części takowych we wszystkich kierunkach świata.

Zakłady Forda od roku 1903 do r. 1923 wypuściły w świat z górą jedenaście milionów samochodów. Jak produkcja szybko postępowała naprzód, najlepiej wskazuje nam poniższe zestawienie wytwórczości fabryk Forda: W r. 1903 wykonano 195 samochodów osobowych i ciężarowych, w r. 1904 już 1.513 samochodów, w latach następnych ilość stale się powiększa i w r. 1909 produkcja zwiększyła się do 10.660 samochodów, w r. 1914 — 264.972, w r. 1920 — 1.074.336, w roku

zaś 1923 Ford wypuścił w świat niebywałą ilość, bo 2.090.959 sztuk samochodów.

Od roku 1917 Ford zaczął wyrabiać traktory, których w tym roku wypuścił 254 sztuk, w r. 1918 produkcję traktorów zwiększył do 34.167 sztuk i od tego czasu stale rok rocznie produkcja tychże wzrasta, tak, że w roku 1923 wykonano już 101.898 szt. traktorów.

Pozatem Zakłady Forda w r. 1920 zaczęły wyrabiać luksusowe samochody t. zw. „Lincoln” dostępne tylko dla milionerów amerykańskich. W pierwszym roku wykonano 652 samochody, w roku zaś 1923 już 7.825 samochodów.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 23 maja. (Tel. wł.) Londyn 25.32 i pół, Nowy Jork 19.25, Zurych 99.30, Berlin 80.175, Gdańsk 99.87 — 100.13.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 23 maja. (Tel. wł.) Bk Przemysłowców 6, Bk Spółek Zarobkowych 8, Polski Bk Handlowy w Poznaniu 4, Bk Ziemi 3, Browary Krotoszyńskie 1.30, Cegielski 20, Luban 85, Dr. May 23, Wytwórnia chemiczna 0.40, Browary Grodz. 1.50.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 23 maja. (Tel. wł.) Londyn 4.83 i jedna dziesiąta, Paryż 5.11, Bruksela 4.99, Rzym 4.03, Berno 19.33 i trzy czwarte, Praga 2.96, Berlin 23.80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Belgrad 1.62.40.

Teść usiłował zamordować zięcia.

We wsi Zawołyckiej ad Wólka, w pow. rawskim, Młodan Starodub usiłował zamordować zięcia Antoniego Koprowskiego. Teść wszedł niepostrzeżenie do izby, w której zięć jego spo-

żywał śniadanie i uderzył go trzykrotnie buchem siekiry w tył głowy tak silnie, iż ów padł nieprzytomny na podłogę. Od dalszych uderzeń, które musiałyby spowodować niechybną śmierć Koprowskiego, powstrzymała żona tegoż Ksenia, która pochwyciła ojca za ręce i wyrwała mu siekiere. Staroduba, przyznającego się do winy, przytrzymano i wydano sądowi.

Radjofon.

EMISJE RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI.

Niedziela 24 maja:

Warszawa (385). Od godz. 18 do 19. Koncert zespołu orkiestr. Adamusa.

1) Rossini: Uwertura z op. „Cyrylik Sewilski”. 2) Paderewski: „Mennet”. 3) Waldteufel: „Ponad wszystko inne” — walc. 4) S. Sentis: „Chryzantemy” — fox-trott wschodni. 5) E. Kalman: „Ach, jedź do Warasdin!” — shimy-fox. 6) Produkcje zespołu gimnazjum II żeńskiego. Komunikat „P. A. T.”. Biuletyn meteorologiczny.

Paryż (458). G. 20. Koncert wszystkich orkiestr wojskowych.

Rzym. (425). G. 20. „Carmen” opera Bizeta w 4 aktach.

Stuttgart. (443). G. 20. Alzacki wieczer koncertowy.

Królewiec. (463). G. 20. Orkiestralny koncert popularny. Śpiew solowy. Kwartet.

Hamburg. (395). „Zapoznana” krotoczwila w 3 aktach ze śpiewami, muzyką i tańcami.

Frankfurt. (470). G. 20. Noc majowa nad Alstera, sztuka w 3 aktach, ze śpiewami i baletem, z towarzyszeniem orkiestry.

Wrocław. (418). G. 24. Wieczer muzyki średniowiecznej. Chóry, sola, orkiestra.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

KOCHANOWSKIEGO 1. 80 l.p. od godz. 2-4 na sprzedaż okazynie powóz używany w dobrym stanie, para koni 10-letnich i karamanie. 4295

SUKNIE PARYSKIE wytworne, sezonowe, szlafrocki, ceny niskie. Ul. Listopada 92, od 10 tej do 2-giej i od 3-ciej do 5-tej. 4387

FORTEPIAN krótki czarny do sprzedania, Ormiańska 29 w podwórzu. 4361

KAPUSTY rozsada 6 zł. tysiąc wysyłam większe zamówienia Flance kwiatowe i warzywno Zakład Ogrodniczy J. Jędrzejewskiego, Kamienka Strumiłowa. 4358

JANMIKI żółte angielskie, rasowe 6 tygodniowe sprzed. Bajki 7. il. piętro na lewo. 4408

POWÓZ kupię, mało używany wiedeński. Zgłoszenia do Administracji pod „Powóz 44”. 4399

NAJTANIEJ kołdry, materace, koce, łóżka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bieliznę, sienniki poleca: **Kaz. Skibiński** Lwów, ul. Kopernika 4. tylko naprzeciw Szkolnej 3329

Wszystkie rakiety przyjmuję do naprawy, jak również polecam przybory termiczne. **A. LUKASZ** Lwów Akademicka 31

WAŻNE dla letników i pensjonatów! W wielkim wyborze garnki emaliowane do 50 litr, rondle i maszynki do kawy, naczynia aluminiowe, tace wszelkiego rodzaju, maszynki do fasowania jarzyn, sita włosienne, maszynki spirytusowe i kucharki nastrojowe poleca najtaniej firma St. Cwenarski ul. Akademicka 1. 21. 4262

MŁYNIKI do kawy, maszynki do masła, łóżka składane na wyjazd sprzedaje 10% taniej Handel żelaza 4129

„MARTULUS”, Lwów, Trybunańska 1.

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

STUDENTKA Uniwersytetu (romanistka) poszukuje korepetycji na wakacje najchętniej na kresach wschodnich. Zgłoszenia do Administracji Słowo Polskiego pod „romanistka”. 4369

MŁODA Intelig. osoba umiejąca żyć i kochać robotę ręczną wyjeżdża na prowincję do starszej pani lub bezdzietnego małżeństwa tylko za utrzymanie. Wszelką pomoc w gosp. domowej ewent. w biurze. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Zaraz”. 4406

SŁUCHACZKA filozofii poszukuje lekcji z wszelkiego zakresu. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod: „Lekcja”. 4125

AGRONOM z dwudziestoletnią praktyką w poważnych majątkach przyjmie zaraz posadę. Administracja Słowa (L. 1905). 4705

BUCHALTER-bilansista, z praktyką w handlu i przemysle, korespondent polski, pierwszorzędne referencje poszukuje posady od 1. Hpc. Łaskawe zgłoszenia J. Olszewski, Brody, Poste restante. 4438

BUCHALTER kawał z długoletnią praktyką poszukuje posady sekretarza, kasjera, magazyniera, rachmistrza w Zarządzie dóbr, Zakładzie przemysłowym, fabryce, hotelu, pensjonacie lub zdrojowisku. Zgłoszenia Janowicz, Lwów, Jędrzyc 33. 4442

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

INSTYTUCJA finansowa, prowadząca zarazem agencję parcelacyjną — poszukuje kierownika biura technicznego, posiadającego upoważnienie Min. Ref. Rolnych. Oferty z podaniem dokładnych warunków składać do Biura ogłoszeń A. Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14, pod „Inżynier”. 4344

KUCHARKA potrzebna do dworu na wieś. Zgłaszać się między 2-3-cią Listopada 96. 4336

KIEPOWNIK obrotowy, uzdolniony, za odpowiednią kaucją lub udziałem poszukiwany. — Zgłoszenia pisemne pod „Poważna Instytucja” do Reklam prasowej, Lwów, ul. Chorańczyka 7. 4461

KIEROWNIKA fachowca z galerii papierniczej i zabawkarskiej obznajomionego z wytwórczością krajową i zagraniczną dla Hurtowni towarowej i tytoniowej za odpowiednią kaucją lub udziałem poszukuje się. Zgłoszenia pisemne „Księgarnie Pocztowe”, Lwów, Mikołaja 23. 4462

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

UMEBLOWANY jasny pokój poszukiwany dla spokojnego inżyniera. O ile możności w VI. dzielnicy. Zgłoszenia pod Jasny pokój do Administracji. 4403

JAREMCZE, pensjonat dla chrześcijan, pokoje słoneczne, kuchnia obfita, warszawska. Blisko szczytów: Jaremcze, R. Tarkowska lub Lwów, Murarska 51. oficyjny. drzwi nr. 9, 12-1 w poł. 4401

„INFORMATOR” Biuro mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 446, poszukuje dla solidnych, zamożnych lokatorów mieszkani, różnych pokoi, lokali przemysłowych, biurowych i sklepy. 3530

POKÓJ z utrzymaniem wykwiłtem na 2 osoby po 7 zł. dziennie od osoby na całe lato we dworze w okolicy leśnej i zdrowej, blisko kolei do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Wygodne letnisko”. 4437

NA lato mieszkania do wynajęcia w Hołosku wielkim Chylińska. 4367

HEL na Pomorzu pokoje do wynajęcia od czerwca. Informacji z grzeczności udzieli firma Skorodecki, Kłińskiego 4. 4416

SOLJONY starszy pan dobrego towarzystwa poszukuje niemeblowanego większego pokoju lub dwóch małych, przy inteligentnej rodzinie. „Ziemianin” Admin. „Słowa”. 4434

„RABKA” w ładnym położeniu 2 pokoje umeblowane z kuchnią na sezon letni do wynajęcia. M. Zaleska Rabka, Słone 100. 4428

W BRZUCHOWICACH w willi „Ameryka” do wynajęcia 1-en pokój z urządzeniem pościeli, kąpiel słoneczna. Wiadomość, Lwów, Pułaskiego 14. Drexlerowa. 4420

SŁONECZNY, umeblowany pokój, wejście niekrepujące. Długosza 19, l. p. 4432

GABINET i SYPIALNIE stylowo urządzone (dywany perskie) z całym lub częściowym, pierwszorzędem utrzymaniem w domu ziemianina, tylko zamożnym, solidnym, bezdzietnym do odstąpienia. „Spokój—wygodę” Słowo Polskie. 4400

PODLEŚNIOŃ nad Prutem (przystanek) kolei. Mieszkania letnie 1-2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość ustnie lub listownie: „Podleśnioń”, portier, Politechnika. 4404

W KLIMATYCZNEJ miejscowości w Karpatach do wynajęcia na czerwiec umeblowane pokoje z całym utrzymaniem 5-6 zł. dziennie. Kuchnia domowa. Zgłoszenia do Administracji „nad Dniestrem”. 4450

POSZUKUJE mieszkania 4 do 5 pokoi z komfortem. Inż. Skórkowski, Żulińskiego 12 l. p. Zgłoszenia piśmiennie lub od 3 do 5. 4448

DOM dwu piętrowy blisko śródmieście, komfort — dwa mieszkania cztero pokojowe, wolne sprzedam chrześcijaninowi 21. 70.000, część gotówką resztę na spłaty. Oferty do Słowa pod Mat. 4449

NAUKA I WYCHOWANIE.

FRANCUSKIEGO i niemieckiego wyuczam szybko udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II p. 4289

KONWERSACJI literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka, Sykstuska 43 a p. 4368

RÓŻNE DONIESIENIA.
6 groszy za wyraz.

FORTEPIAN jest do wynajęcia, ul. Batorego 11, parter lewy. 4386

WSPÓLNIKA do sklepu o 3 dużych ubikacjach przy ruchliwej ulicy przyjeżdż. Galanterja, manufaktura, ogrodnictwo, artykuły techniczne i kolonialne mogą się łączyć z moim działem. Zgłoszenia listowne do Administracji Słowa Polskiego pod: „Chrześcijańska firma” 4350

USUWAMY: wypadanie włosów, zmarszczki, wagi, piegi, trądzik, nieświeżość cery. Kosmco Mikołaja 7. 4349

SANATORJUM i Zakład Wodolecznicy „Salus”, Kraków, Szuskiego. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, reumatyzm, otyłość, cukrzyca, niedokrwistość. 4349

RYMANÓW-ZDRÓJ. Pensjonat pod „Gwiazdą” otwarty od 15 maja do końca września. Całodzienne utrzymanie i usługa od Zł. 5.50 do Zł. 6.50. 4390

DYPLOMOWANA nauczycielka gry na fortepianie z egzaminem państw. wyjedzie na wiośnie w wakacje. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia „Dyplomowana” Administracja „Słowa Polskiego”. 4325

CELEM rozszerzenia w nowo nabytym lokalu od lat 15-tu bardzo dobrze prosperującego przedsiębiorstwa fabrycznego poszukuję spółnika z kapitałem od 4 do 6 tysięcy dol. Zgłoszenia „dla Przemysłowca” do biura ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 4457

POSZUKUJE się dobrze prosperującego obiektu fabrycznego od 2 i pół miliona, złotych wzwój dla konsorcjum zagranicznego celem natychmiastowego kupna. Oferty szczegółowe z dokładnym opisem nadsyłać pod adresem: Firma „Ager”, Włocławek, Kościuszki 18. 4427

KOPERNICKI i SYN optycy i mechanicy, Lwów, Hełmowska 10, telefon (lwowski) i międzywiosłowy 34-24. 4425

SZANOWNE Pani! Płaćcie za robotę a nie za firmy. Wykonuję kostiumy, płaszcze, suknie z dostarczonych lub własnych materiałów po bardzo niskich cenach, robota jest prawdziwie dobrze wykonana przez najlepszych robotników. Pracownia moja istnieje od lat 16, przed wojną prowadziłem swoją pracownię przy ul. Jagiellońskiej 12. N. Pollak, krawiec damski, Łyczakowska 19, parter. 4429

OKAZJA! Przez 15 dni z powodu sprzedaży niektórych towarów, ceny o 25 proc. niższe, Łódka. Naczynia kuchenne aluminiowe, emalowane. Maszyny do siekania mięsa i przybory rzeźniczo-masarskie

K. PAWLIKOWSKI
Lwów, ul. Rutowskiego 12. 4436
vis a vis kościoła OO. Jezuitów.

Łóżka z siatkami po 50 zł.
poleca 4309

M. KIERSKI, Handel żelaza
Lwów, Pasaż Mikołascha.

Dr. F. HAHN
Lwów, Gródecka 45. — Telefon 8-34.
stosuje przy badaniu chorych prześwietlanie Rentgenem. 3974

Z wiosną najlepij
PRZEROBIC I POKRYĆ
KOŁDRI, MATERACE
i wkłady sprężynowe u 3591
W. IŻYCKIEGO, Lwów, Kopernika 3.

JUŻ OTWARTA!
Nowa Wypożyczalnia książek
OŚWIATA

Lwów, Akademicka 8.
Wszelkie nowości beletrystyczne w języku polskim i niemieckim.
Abonament Zł. 1-50 miesięcznie.
UWAGA! Zbiorowe abonamenty prowincjonalne. 4439

DOM NA WŁASNOŚĆ
we Lwowie, za zł. 7.000,
murowany, wraz z parcelą, około
50 sążni gruntu przy ul. Wule-
ckiej, buduje i sprzedaje Towarzystwo
Terenowe. — Informacji udziela
BIURO ARCHITEKTONICZNE
M. Nikodemowicz i M. Stadler 4161
Lwów, Zimorowicza 19, telef. 31-20.

KRYNICA
DOM POD TRĄBKĄ 4458
Dr. STANISŁAW LEWICKI
ordynuje jak w latach poprzednich.

Cud Naczynie! Oszczędza
Piecze, smęży na zwyczajnej kuchence
gazowej. Sprzedaje: **SKŁEP GAZOWY,**
PASAŻ MIKOŁASCHA. 4455

ZNANE Z JAKOŚCI TYLKO NAJPRZEDNIEJSZE
OBUWIE! [NA RATY] SANDAŁY!
NIEZBĘDNE OBUWIE PŁÓCIENNE NA LATO!
DAMSKIE, MĘSKIE, DZIECINNE I DLA STARSZYCH PAŃ.
SPECJALNOŚĆ SANDAŁY KOŁKOWANE
POLECA CHRZEŚCJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA
LWÓW „HERA” LWÓW
RYNEK 34. RYNEK 34. 4058

NAJLEPSZY
PILZNER FLASZKOWY
ZDRÓJ „GAMBRINUS”

z Pierwszego Pilzneńskiego Browaru Akcyj. w Pilźnie.

Każda flaszka **PASTERYZOWANA**, przez co pod gwarancją nie może ulec zepsuciu przez przeciąg kilku miesięcy. — Do nabycia we wszystkich lokalach uprawnionych do sprzedaży piwa flaszkowego, lub wprost od generalnych zastępców

OZYASZ WIXEL I SYN
Lwów, Bogusławskiego 9-11 Tel. 6.

Zamówienia na prowincję wykonuje się w skrzynkach patentowanych po 25 lub 50 flaszek.

PILZNER FLASZKOWY PASTERYZOWANY!

L. 1591/925.

KONKURS.

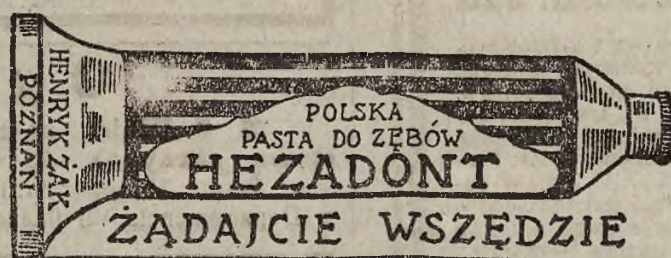
Wydział powiatowy rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kontrolora kasowego. Do tej posady przywiązana jest płaca IX stopnia urzędników państwowych z prawem posunięcia do wyższego stopnia oraz prawem do emerytury. Kompetenci mają wykazać się:

- 1) Prawem obywatelstwa polskiego.
- 2) metryką urodzenia, celem stwierdzenia, że nie przekroczyli 40 lat życia,
- 3) świadectwem zdrowia.
- 4) świadectwem moralności,
- 5) dokładną znajomością języka polskiego w mowie i piśmie,
- 6) świadectwem dotychczasowej praktyki w dziale rachunkowym i
- 7) egzaminem z rachunkowości państwowej.

Powyższa posada nadana będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadowalniającej służby, nastąpi stabilizacja.

Podania z dokumentami należy wnosić do Wydziału powiatowego w Złoczowie najdalej do dnia 10 czerwca 1925.

4284 **WYDZIAŁ POWIATOWY.**
S. Kostheim.



4321 **ZASTĘPCY NA MAŁOPOLSKĄ I KRESY.**
W. DENKOWSKI i W. REPA, Lwów, ul. Pańska 11-a.

DO P. T. SZANOWNYCH ODBIORCÓW!
Sprowadziliśmy na skład większą ilość niezawodnych preparatów na sezon obecny:
„IZOMOL” do tępienia moli i ich zarodków, oraz
„PARASITOS” płyn radykalny na pluskwy i ich zarodki.
Polecając łask. uwagę P. T. wysoką wartość tych preparatów, ze względu na ich niezwykły skutek w działaniu, pozostajemy z poważaniem
4202 **Piotr Mikołasch i Ska we Lwowie.**



S. A.
KRAKÓW
FABRYKA CZEKOLADY
3320 **POLECA**
SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

MOTORY COLO DIESEL
OD 5 K. M.

BEZ KOMPRESORA
3522 **NIEZAWODNY RUCH**
NIZKIE CENY
GENER. ZAST. NA POLSKĘ
„WULKAN” Sp. z o. o.
LWÓW, PASAŻ MIKOŁASCHA :: TEL. 115.

PIERWSZA RATA 10 ZŁ.
Następne trzy czeklem P. K. O.
MARIAN DAJEWSKI
WE LWOWIE, AKADEMICKA 20.

TAPETY KRAJOWE I ZAGRANICZNE
W OLBRYMIM WYBORZE
TEODOR KYSIK i SYNOWIE
LWÓW, KOŚCIUSZKI 20. TELEFON 19-85.

Transporty na sezon bieżący
.. .. już nadeszły. 4102

MICHELIN PNEUMATYKI PO CENACH
FABRYCZNYCH POLECA 3921

WITOLD TRANDA
Lwów, — Podleskiego I. 2.

FOTOGRAFICZNE
APARATY 3893
I PRZYBORY POLECA
IAN BUJAK
Lwów Kopernika 4
CENNIKI BEZPŁATNIE.

MOTORY „PERKUN”
Semi-Diesel wyrób polski, otrzymał
I. nagrodę na wystawie w Paryżu, gdyż
są pojedyncze, ekonomiczne i bar-
dzo łatwe do obsługi. Na dogodne
spiały i tak motory, jak maszyny młyń-
skie, obrabiarki, pompy, pędnie, rasy,
prasy do dachówek i t. p. poleca:

„PILOT”
Lwów, ul. Batorego I. 4. 4459
Setki listów pochwalnych, oraz cenniki
na żądanie.

Z dniem 25 bm. otworzyłem przy placu
Bernardyńskim I. 5. — (Hotel Warszawski)

Fabrykę i warsztat reparacyjny
STORÓW I ŻALUZJI

wszelkich systemów. Wykonuję nowe story
i naprawę ty. hże po cenach konkurencyjnych.
ZYGMUNT DYLSKI 4456
k. kierownik firmy W. Adamski.

ARCYDZIEŁO

BRAZOWE

SALAMANDRA

WYROBU OBUWIA

PÓŁBUCIKI

CODZIENNIE

Lwów, Legionów 11.

NADCHODZĄ NOWOŚCI

Kraków, Florjańska 18.

POLECA

NA RATY

L. T. SKRZYPEK

LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA

OBUWIE

z zagraniczne i krajowe zwykłe i luksusowe we wszystkich najmodniejszych odmianach w wielkim wyborze oraz pierwszorzędne wyroby jakoto: raglany, zarzutki, płaszcze gumowe spodnie i

UBRANIA

dla starszych
i dla dzieci
półcienn
ubranka.

DANCINGI DOMOWE

urządza światowej marki

GRAMOFON „His masters voice”

„GŁOS SWEGO PANA”

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system R A D I O z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędných znawców całego świata za najlepszy. Wzorowa reprodukcja bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: Rozenblatt, Kwartina, Sirotki. 3781

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON.

Jeneralny reprezentant na Polskę:

JÓZEF WEKSLER

Kraków, Florjańska 25. Lwów, Sykstuska 2.



HANDEL TOWAROWY I PIENIEŻNY

DRA F. TOMANKA.

Str. VIII+328.

Cena 12 zł.

Książka ta zaznacza w sposób jasny i przystępny najpierw z przedsiębiorstwem handlowym w ogólności, a mianowicie jak ono powstaje, rozwija się i gasnie. Do takich interesujących należą tutaj ustępy o współzawodnictwie, reklamie, szkolnictwie i organizacji przedsiębiorstwa.

Następnie omówiony jest już szczegółowo handel towarowy, informujący o ilości, jakości i cenie towaru, warunkach dostawy i zapłaty, jarmarkach, giełdach, ubezpieczeniach i t. d. Zupełną nowością jest omówienie zasad handlu drzewem, cukrem, naftą, węglem i zbożem — oraz podanie bardzo interesujących sprawozdań z krajowych rynków towarowych.

Dział handlu pieniężnego przedstawia rozwój pieniądza kruszcowego i papierowego, wpływ wojny na stosunki walutowe oraz sanację pieniądza. Ponadto omawia weksel, czek, obligacje, akcje, losy oraz banki i giełdy pieniężne. — Podkreślić należy, że uwzględniono wszystkie najnowsze ustawy, obowiązujące w dziedzinie gospodarczej w Polsce.

Dopełnieniem całokształtu wiadomości handlowych jest dział o handlu zagranicznym, który omawia bilans handlowy, płatniczy, cła, traktaty, konwencje, konsulatory. Dziedzina bowiem handlu zagranicznego jest odrębną gałęzią wiedzy, którą rządzą inne prawa, aniżeli handlem krajowym.

Bardzo liczne wzory, wykazy i zestawienia ułatwiają opanowanie obszernego materiału — zamieszczony zaś na końcu książki indeks rzeczowy ułatwia natychmiastowe wyszukanie potrzebnych zagadnień.

POLSKIE PRAWO BUDŻETOWE

T. GRODYŃSKIEGO.

Stron 74.

Cena zł. 3-20.

TREŚĆ: Wstęp. — I. Prawo budżetowe. II. Przepisy prawa budżetowego, zawarte w Konstytucji. III. Forma budżetu. IV. Podział budżetu. V. Treść budżetu. VI. Budżet przedsiębiorstw i monopolów. VII. Prawdziwość budżetu. VIII. Jedność budżetu. IX. Układanie budżetu. X. Stanowisko Ministra Skarbu przy układaniu budżetu. XI. Stanowisko Izby ustawodawczej wobec preimiarza. XII. Prognostyka budżetowa. XIII. Wykonanie budżetu. XIV. Zmiany budżetowe. XV. Zamknięcie okresu budżetowego i termin ulgowy. XVI. Kontrola wykonania budżetu. XVII. Organizacja kontroli państwowej. XVIII. Wydatki i dochody państwowe. — Książka uwzględnia wszystkie ustawy i rozporządzenia po dzień 3. III. 1925.

NAKLAD: KSIĄŻNICY-ATLASU

Lwów, Czarnieckiego 12.

Warszawa, Nowy Świat 59.

Motory wszelkich rodzajów,
typów i siły, dla
rozmaitych rodzajów
paliwa.„MOTORY DEUTZ”
Polska Ska akc. Lwów, Romanowicza 1.

Motory Diesla

bez kompresorów od 6 — 600 HP.

Motory ssąco-gazowe

na drzewo, węgiel drzewny, torf.

2270

CHRONICZNĄ OBSTRUKCJĘ
i OTYŁOŚĆleczy doskonale woda francuska z nowo dowie-
conego, najsilniejszego w świecie źródła glauberskiego.

Broszury lecznicze i szczegóły wysyła

Zakład zdrojowy
Francensbad.

4460

O g ł o s z e n i e.

M. S. Wojsk. zamieściło wezwanie do składania ofert na dostawę skrzynek do gotowania w „Monitorze” Nr. 114 z dnia 16/V. i w „Polsce Zbrojnej” Nr. 132 z dnia 14/V. Przetarg odbędzie się dnia 4 czerwca w Departamencie VII Intendentury. 4383

K O N K U R S.

Wydział Powiatowy w Trembowli ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego w Budzanowie z siedzibą w Budzanowie z poborami X. kat. urzędników państwowych. Kandydat winien się wykazać: 1) Obywatelstwem polskim, 2) Dyplomem lekarskim uzyskanym na jednym z uniwersytetów w Państwie Polskiem, 3) Metryką urodzenia na dowód nieprzekroczenia wieku 40 lat, 4) Odpowiednią praktyką lekarską w Szpitalach. Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 30 maja 1925.

Z Wydziału Powiatowego:
Komisarz rządowy: starosta Kad w. r.

4395

Z POWODU PRZEISTOCZENIA HANDLU NA INNY ARTYKUŁ, ZUPEŁNA SPRZEDAŻ PO BARDZO NISKICH CENACH: SANDAŁÓW :: OBUWIA :: KAP LUSZY :: BIELIZNY :: RĘKAWICZEK :: PARASOLI :: LASEK :: KALOSZY I INNYCH TYM PODOBNYCH ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.

Halicka 15.

KAZIMIERZ SOCKI

Halicka 15.